W numerze:



Mieszkanie na kredyt



Ważny wzorzec



Tradycje wielkanocne



Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

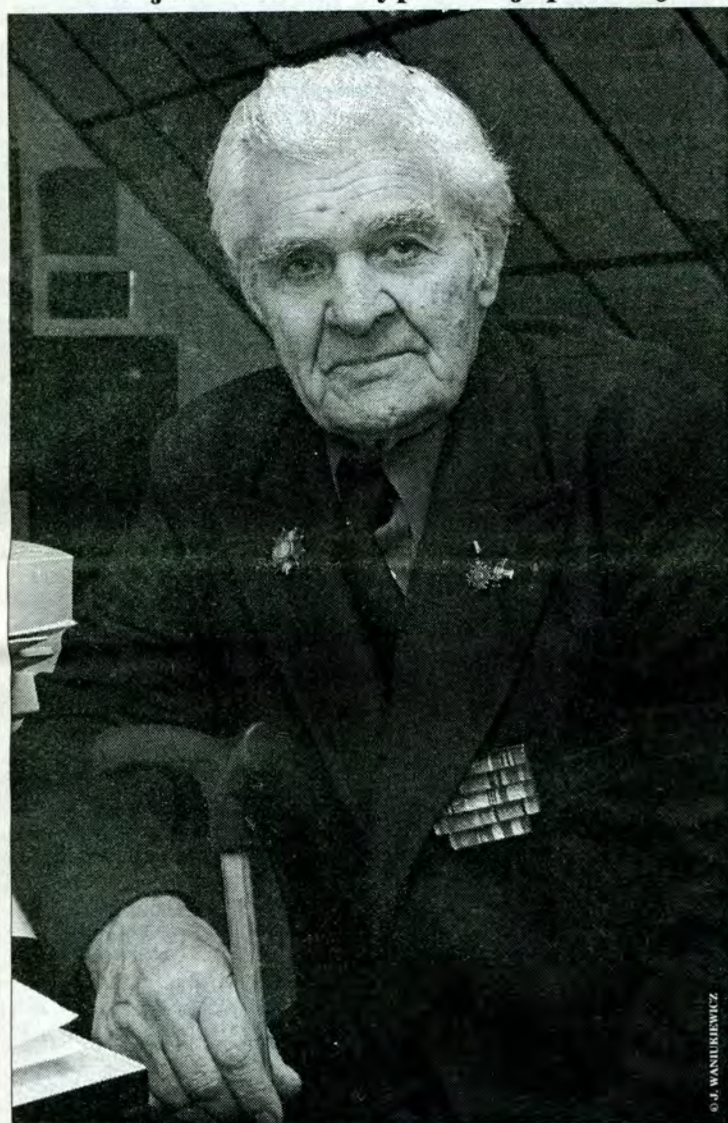
GŁOS znad Niemna

7 kwietnia 2006r. Nr 14 (719) Index 63863 Rok założenia 1989

> *Człowiek nie może żyć bez Miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli Jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w Niej żywego uczestnictwa*
>
> JAN PAWEŁ II

Jestem rozczarowany...

Kolejna "ofiara" dyplomacji polskiej - kombatant Apoloniusz WOLIŃSKI



©J. WANIUKIEWICZ

- *Państwo, co się dzieje w tej Polsce? Kto pracuje w naszym konsulacie grodzieńskim?* — z takimi pytaniami retorycznymi przyszedł do redakcji w tym tygodniu, opierając się o laskę, Apoloniusz Woliński (na zdj.), znany działacz Związku Polaków na Białorusi, kombatant kościuszkowiec, prezes Oddziału Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Grodnie.

Ze zdenerwowaniem ten człowiek w sędziwym wieku opowiedział o tym, że nie wydano mu wizy do Polski oraz obrażono w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie. Opowiedział o zawiłej historii swojego życia, pokazał dyplomy i odznaczenia państwa polskiego, zaproszenie do Warszawy na 4 kwietnia na Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego SPK w Kraju. Oburzenie go nie mogło minąć nawet w spokojnej atmosferze naszej redakcji przy herbatce: *„Jak ten zielony ochroniarz konsulatu, Polak, mógł powiedzieć do mnie — zdrajca?"*

Polak z krwi i kości

Ojciec Apoloniusza Wolińskiego był legionistą I Brygady Marszałka Piłsudskiego. Wracając z Krakowa do Wilna, w Grodnie, zapoznał się z przyszłą żoną, Weroniką Poczobut.

"Jako wynik — mówi pan Apoloniusz — *pojawiłem się na świat 11 września 1921r. w Grodnie".* Ojciec z wykształcenia był radiotechnikiem, w owych latach pracę otrzymał w Warszawie w Polskim Radiu. W 1926r. zabrał żonę z synem do Warszawy, gdzie zamieszkali przy ul. Długiej. Chłopak poszedł do gimnazjum im. M. Reja przy ul. Królewskiej, w tym gimnazjum wstąpił do harcerstwa polskiego. Brał w nim czynny udział, uczestniczył w obozach. W gimnazjum było również przysposobienie wojskowe, w którym również się szkolił marząc o lotnictwie.

Po zdaniu matury w 1938r. młody chłopak złożył podanie do szkoły lotniczej w Dęblinie, stanął przed komisją lekarską, która stwierdziła: godny do służby lotniczej.

Ponieważ był nastolatkiem, od razu nie przyjęli go na studia, a skierowali do młodzieżowych hufców pracy, do 12 batalionu w Modlinie. Tam, oprócz zajęć wojskowych, młodzież pracowała w zakładach remontu broni. Po 3 latach dostałby skierowanie do szkoły lotniczej. Ale...

Rok 1939 i wojna zniweczyły wszystkie plany. *"Zamiast szkoły lotniczej zostaliśmy skierowani do Warszawy, gdzie budowaliśmy zapory przeciwczołgowe na wylotach ulic Warszawy z szyn tramwajowych i wagonów* — wspomina Apoloniusz Woliński. — *Później dostaliśmy skierowanie do służby sanitarnej przy szpitalu wojskowym przy ul. Zakroczymskiej. Woziliśmy rannych z linii frontu do cytadeli warszawskiej, gdzie był szpital".*

27 września... Warszawa padła i młodych jeńców polskich przyprowadzono do Radomia, skąd pociągami towarowymi wywieziono do łagru Fuestenberg za Odrą. W 1940r. 30 jeńców z tego łagru, w tym pana Apoloniusza, skierowano do niemieckiego majątku ziemskiego, gdzie pracowali na roli — do Beskof wieś Kummerof.

Barak, gdzie mieszkali, ogrodzono drutem kolczastym i wystawiono ochronę starych ludzi z karabinami z opaską, którzy codziennie wyprowadzali z tego małego obozu na pola. Jedzenie przynoszono w kotłach na pole, a wieczorem zabierano z powrotem do baraku.

Życie trudne było do zniesienia i gdy Niemcy napadły na ZSSR, pan Apoloniusz próbował uciec z pola pracy. Ucieczka się nie udała, pobito go i uprzedzono, że za drugim razem rozstrzelają.

Dokumentów jeńcy nie mieli, każdy miał tylko blaszany numer Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, na ten numerek wydawano paczki żywnościowe, ubranie, papierosy.

W 1944r. z Prus Wschodnich Niemcy zaczęli wyjeżdżać i bardzo dużo przybyło ich do Kummerofa. Korzystając z zamieszania, trzech młodych Polaków postanowiło podjąć próbę ucieczki. Przed Wielkanocą zrobili w nocy przejście w drucie kolczastym — i na wolność. *"Ślady przysypywaliśmy tytoniem, aby zmylić psów* — mówi Apoloniusz Woliński. — *Szliśmy tylko polnymi drogami i lasami. Tak dotarliśmy do Odry, gdzie znaleźliśmy przywiązaną łódkę bez wioseł. Wiosłując rękami przeprawiliśmy się na drugi brzeg. Śpieszyliśmy w stronę Polski. W ciągu dnia czekaliśmy albo w stogach, albo w gąszczach zarośli, szliśmy nocą. Jedzeniem było to, co wykopywaliśmy z kopców: kartofle, buraki, marchew... Trwało to około miesiąca. Nawet nie zauważyliśmy, kiedy przekroczyliśmy linię frontu. Pewnej nocy natknęliśmy się w lesie na żołnierza rosyjskiego".*

Zatrzymał on młodych chłopców i odprowadził do sztabu, gdzie trafili do piwnicy. Po dochodzeniu stwierdzono, że byli jeńcami, a w trzecim dniu w drodze do sztabu zauważyli ciężarówkę z emblematami polskimi I Dywizji Kościuszki.

czytaj na str. 12

Pamięć o Nim jak nigdy żywa



©J.WANIUKIEWICZ

Msza św. w rocznicę śmierci Jana Pawła II w katedrze grodzieńskiej

czytaj na str. 13



ŚWIATOWA FEDERACJA POLSKICH KOMBATANTÓW
03-822 Warszawa ul. Grochowska 355

Dyplom uznania

PRZYZNANY PANU/PANI

KPT. APOLONIUSZOWI WOLIŃSKIEMU
PREZESOWI SPK W GRODNIE

za wybitny wkład w umacnianiu polskiego patriotyzmu i polskich tradycji narodowych oraz kultywowania i przekazywania młodemu pokoleniu Polek i Polaków najchlubniejszych kart naszej polskiej historii i jej bohaterów narodowych. Dodajmy w tym miejscu, polskich bohaterów narodowych tak okrutnie mordowanych i szkalowanych przez wrogów Państwa Polskiego i Narodu Polskiego. Jednocześnie dziękujemy Panu/ Pani/ za uczestnictwo i poświęcenie w tej nieustającej walce o wolną, niepodległą i sprawiedliwą Polskę.

Tak nam dopomóż Bóg!

Przewodniczący Światowej Federacji Polskich Kombatantów
płk w st. sp. Antoni Heda - Szary

Zastępca przewodniczącego ŚFPK
płk w st. sp. Mikołaj Malec

Zastępca przewodniczącego ŚFPK
kpt w st. sp. Stanisław Mandykowski

Sekretarz ŚFPK
Edward Staniewski

ZARZĄD GŁÓWNY

Warszawa dnia 30 czerwca 2005

Jak opowiedział pan Apoloniusz, zepsuto mu dokument: na odwrotnej stronie dyplomu, złożonego do zapoznania się wraz z dokumentami w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie, postawiono niżej podany napis. Co ma oznaczać ta pieczątka?

NIE GŁOSUJ na *zdrajców* POLSKI!



PATENT Nr 77071

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza się, że

Pan Apoloniusz WOLIŃSKI

w latach walki zbrojnej z najeźdźcami z honorem pełnił żołnierską powinność i uzyskał prawo do zaszczytnego tytułu

Weteran Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny

KIEROWNIK URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH

PREZES RADY MINISTRÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

BÓG HONOR OJCZYZNA

Patent Apoloniusza Wolińskiego - Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny. Warszawa, 2005r.

KONTROWERSJE

Co komu się nie podoba?

W połowie marca do Sejmu i Senatu RP oraz do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" zostały wystosowane przez ZPB listy. Dostarczył ich 15 marca Apoloniusz Woliński.

Podajemy odpowiedź „Wspólnoty Polskiej", jaką otrzymał prezes ZPB. Stowarzyszenie zwróciło list, natomiast zatrzymało u siebie dołączone kopie dokumentów o Domu Polskim w Porozowie oraz Umowę o kupnie Domu Polskiego w Oszmianie, podpisaną ze strony ZPB przez W. Kiewlaka.

To związkowy list się nie spodobał, a materiały świadczące o poważnych problemach i przekrętach majątkowo-finansowych — na pamiątkę? A co na to Sejm i Senat RP?

Inf.wł.

,,WSPÓLNOTA POLSKA''

ZARZĄD KRAJOWY 00-322 Warszawa, ul. Krakowskie Przedm
tel. centr. +48(0) 22/826 20 41 do 44, 827 04 40, fax 826 87 75
e-mail: wspolnot@wspolnota-polska.org.pl www.polonia-polska.pl

Warszawa, dn. 27 marzec 2006 r.
SP-Biot-188-06

Sz.Pan
Józef Łucznik
ul.Dzierżyńskiego32
230023 Grodno

Szanowny Panie,

Otrzymane przeze mnie Pana pismo z dnia 13.03. 2006 r. niniejszym – ze względu na jego treść i ton - zwracam Panu.

Z poważaniem

Prezes
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

Prof. Andrzej Stelmachowski

на БЕЛАРУСІ"
230023 Гродна, вул. Дзяржынскага 32
тэл/факс: (+375) (0152) 72-00-75
Разліковы рахунак: 3015204440014
Аблупраўленне "Белбізнесбанку", код 705



na BIAŁORUSI"
230023 ul. Dzierżyńskiego 32, Grodno
tel/fax: (+375) 0152 72-00-75
Konto: 3015204440014
Wojewódzki Wydział "Bielbiznesbanku", kod 705

Grodno, dnia 13.03.2006 r.
исх: 96/01-20

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"
Warszawa
Polska

639
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"
Wpłynęło dn. 15.03.06
Nr

Zaistniała sytuacja wokół Zjednoczenia Społecznego „Związek Polaków na Białorusi" wymaga wyjaśnienia przynależności obiektów budowlanych, wyposażenia, sprzętu i celów ich przeznaczenia.

W 2000 r. zostało wykupione niewykończone budownictwo w m. Oszmiana z przeznaczeniem pod Dom Polski. Dokumentalnie to kupno zostało zarejestrowane, jako kupno materiałów budowlanych. Działka, na której miały znajdować się niniejsze materiały budowlane, jest usytuowana w mieszkalnej dzielnicy, w związku z czym jest wymagana zmiana projektu o przeznaczeniu z budynku mieszkalnego pod obiekt użytku publicznego, co jest w zasadzie (w związku z usytuowaniem działki) niemożliwe.

Przekazanie środków pieniężnych odbywało się za pośrednictwem Konsulatu Generalnego w Grodnie (kopie dokumentów dołączamy). Wymienione w umowie materiały budowlane na dzień dzisiejszy nie istnieją, ponieważ nie zostały w odpowiedni sposób przyjęte i zabezpieczone.

Oprócz tego, dodatkowo sprzedawcy został przekazany budynek w centrum miasta, w którym na ten czas mieściła się siedziba Oddziału ZPB w Oszmianie, a który można było wykorzystywać na cele publiczno-społeczne.

W Nowogródku przy ulicy Mińskiej 31 kupiono ściany po miejscowej stołówce nie nadające się do wykorzystania pod jakiekolwiek przeznaczenie. Żeby jakoś przysposobić ten „majątek" do użytku, zgodnie z wyceną specjalisty z organizacji budowlanej, która prowadziła prace budowlane, są potrzebne 500 000 000 rubli białoruskich. Dokumenty, świadczące o nabyciu niniejszego majątku do dnia dzisiejszego nie trafiły do księgowości ZS ZPB – właściciela.

Przy szkole Polskiej w Grodnie zostało zbudowane ogrodzenie i boisko, które do dnia dzisiejszego nie zostało oddane do użytku. A to oznacza, iż dzieci polskie, uczęszczające do Polskiej Szkoły nie mogą korzystać z niniejszej „inwestycji", ponieważ grozi to kalectwem.

Pomijając powiedziane wyżej trzeba wspomnieć, iż wszystkie domy Polskie jak ukończone, tak i nieukończone, a także szkoły polskie stają na ziemi, która jest własnością państwa Białoruskiego. Właścicielem tych nieruchomości jest Zjednoczenie Społeczne „Związek Polaków na Białorusi", który to musi płacić podatek na ziemię pod tymi wszystkimi nieruchomościami. Tylko za 2005r. nie uiszczony podatek za ziemię pod Szkołą Polską w Grodnie wynosi 32 276 974 rubli. Za 2004r. nie uiszczony podatek za tą samą ziemię - 28 663 880 rubli. Tak samo wygląda sprawa i ze Szkołą Polską w Wołkowysku.

Sprzęt elektroniczny oraz meble w większości Domów Polskich poginęły. W Domu Polskim w Witebsku zostały tylko puste pokoje. Oprócz tego sprzęt zginął w Brześciu. Sprzęt z Domu Polskiego w Porozowie został wywieziony przez Konsulat Generalny RP w Grodnie. Podobnie sprawa wygląda i w innych Domach Polskich na Białorusi, a to tylko wierzchołek góry lodowej.

Niejednokrotnie zwracaliśmy się o stworzenie komisji społecznej do zbadania zaistniałej sytuacji, lecz niewytłumaczalnie odpowiedzi ze strony polskich władz brak.

Jeszcze raz prosimy o pozytywne rozpatrzenie naszej prośby o stworzenie komisji społecznej do zbadania rzeczywistego stanu rzeczy, a także zaistniałego nieporozumienia pomiędzy inspekcją podatkową a Związkiem Polaków na Białorusi, ponieważ nasza organizacja jest organizacją społeczną i żadnej pomocy ze strony państwa nie otrzymuje.

Oczekujemy pozytywnego rozpatrzenia naszej prośby.

Z wyrazami szacunku

Prezes Zjednoczenia Społecznego „Związek Polaków na Białorusi" Józef Łucznik

Ostre słowa

Z Adamem Danielem Rotfeldem, ministrem spraw zagranicznych RP, rozmawia Krzysztof Grzesiowski

Przyznam, że nie pamiętam, kiedy ostatni raz szef resortu spraw zagranicznych Rzeczypospolitej w tak ostrych słowach wypowiadał się o kraju, który bądź co bądź jest naszym sąsiadem, o Białorusi. Mówił pan o tym, że to *„skansen"*, że to *„kraj, w którym musi zmienić się wewnętrzny system"*.

- Ale z drugiej strony mogę powiedzieć, że nie jestem w tych ocenach odosobniony. Jeżeli jakikolwiek kraj pojawiał się wczoraj w ciągu całej debaty Rady Europy na najwyższym szczeblu bardzo często, to właśnie była Białoruś. Rzecz w tym, że to, co się dzieje na Białorusi, jest bardzo niepokojące, bo przywykliśmy do tego, że jest to kraj rządzony autorytarnie, natomiast mam wrażenie, że przekroczono tam pewne granice również autorytaryzmu i bezprawie staje się normą. Otóż tego, oczywiście, Europa i Polska jako członek Rady Europy, ale również jako sąsiad Białorusi nie może traktować jako rzeczy normalnie do akceptowania. Jesteśmy, powiem szczerze, skonfrontowani z rzeczywistością, gdzie politykę wobec Białorusi musimy różnicować, znaczy wobec społeczeństwa mamy ogromnie dużo sympatii, zrozumienia i zrobimy wszystko, ażeby złagodzić te negatywne skutki autorytarnych rządów, ale z drugiej strony nie może uchodzić bezkarnie takie postępowanie, jakie mieliśmy ostatnio okazję nie tyle obserwować, ile doświadczyć w związku z unieważnieniem demokratycznych wyborów Związku Polaków na Białorusi.

A jakie będą polskie kroki w tej sprawie? Mówi się o tym, że zakaz wjazdu do Polski otrzymają osoby, które były związane ze sprawą unieważnienia tych wyborów.

- Myślę, że to jest decyzja słuszna w tym sensie, że tu nie chodzi o to, ażeby kolejną deklarację czy jakieś oświadczenie w ostrych słowach formułować, jakkolwiek takie oświadczenia są również potrzebne, ale przede wszystkim żeby ci, którzy tego typu decyzje podejmują, wiedzieli, że to jest adresowane bezpośrednio do nich. I mogę powiedzieć, że jest to dolegliwość, która ma znaczenie, w szczególności jeśli ktoś chce pełnić funkcję przewodniczącego Związku, funkcję, którą narzuca Związkowi swoją osobą, to muszę powiedzieć, że jest dość trudno być przewodniczącym takiego Związku, nie mając prawa wjazdu do Polski. (...)

Fragment wywiadu — Drugi dzień III Szczytu Rady Europy w Warszawie (Oświadczenia MSZ RP) "Gość „Sygnałów Dnia"

Jak widać z powyższych wypowiedzi, los Polaków na Białorusi został odgórnie ustalony i rozpisany. Wymiany opinii i dialogu być nie mogło, bo o wszystkim na Białorusi w sprawie ruchu odrodzenia polskiej świadomości narodowej miała decydować nijaka Borys, której do głowy nawet nie przyszło, jak jej nierozmyślne decyzje, brak kompetencji i pisane przez nią donosy z prośbą o wpisanie na listę zakazanych „nieugodnych" jej Polaków, zaważą na losach społeczności polskiej w kraju, boleśnie dotknie jej samej i jej rodziny. Mieliśmy być na każde skinienie jej ręki, lecz to się nie udało, spaliła się z kretesem. Potrafiła tylko rujnować. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że przez jej nierozważne kroki, wielu Polakom, oddanym swojej sprawie, zasłużonym i odznaczonym przez rząd RP, nadszarpnięto zdrowie, odmówiono kontaktów rodzinnych i z Macierzą. Nikt nie wziął pod uwagę, że właśnie ci Polacy, którzy dziś są na indeksie państwa polskiego, w okresie odwilży politycznej w ZSRR jednoczyli Polaków, tworzyli klasy z polskim językiem nauczania, głośno mówili o swoich prawach do rozwoju polskości, dbali o miejsca pamięci narodowej i miejsca sakralne, podnosili rodaków na duchu, dali możliwość nam studiować na uczelniach w naszej historycznej Ojczyźnie.

A stało się tak, że obecnie wielu obywateli Białorusi z dystansem patrzy na Polaków i Polskę. Na linii Mińsk-Warszawa nadal ostro iskrzy. Czy Aleksander Łukaszenko jest wart tego, żeby poświęcić Polaków dla brudnej polityki? Podzielono nas, nasze rodziny, skłócono, zakazano. Niemniej jednak wierzę, że zwycięży zdrowy rozsądek. Przyjdzie taki czas, że pytanie, kim jest Borys, odejdzie w niepamięć. Szczerze mówiąc, już dziś jest nieaktualne. Czy będzie potrafiła spojrzeć im w twarz?

Andrzej DUBIKOWSKI

Z PRASY POLSKIEJ

Myśl Polska, nr 12 (19.03.2006):

„Kreowanie na gwiazdę i męczennicę sprawy polskiej Andżeliki Borys przybiera formy groteskowe i byłoby groteską, gdyby nie to, że ci Polacy na Białorusi, którzy z nią nie idą — uznawani są za "zdrajców", a nawet nie za Polaków. Tak więc "zdrajcami" są: dr Tadeusz Kruczkowski, zasłużony dla sprawy polskiej już w czasach, kiedy panna Borys nosiła koszule w zębach, "zdrajcą" jest Józef Łucznik, obecny prezes Związku Polaków na Białorusi. Do tego grona dołączyła Tatiana Zaleska. O tym pisze Andrzej Dubikowski w **Głosie znad Niemna** wydawanego przez ZPB (nr 9 z 3.03.2006): (artykuł **Głosu** pt. "Totalne przeholowanie, czyli miarka się przebiera").

...Władze w Mińsku do pewnego czasu wypuszczały do Polski i nie tylko do Polski pannę Borys i innych z jej ekipy. Jednak ostatnio to się skończyło. Być może zdecydował o tym fakt, że władze RP nie wpuszczają na swoje terytorium Polaków nie zgadzających się z Borys i jej kompanią. Dlaczego nie wpuszczają? Bo się boją, że wobec mediów powiedzą kilka słów prawdy i okaże się, że za Borys Polacy wcale murem nie stoją. I czar pryśnie, czar tzw. demokracji i praw człowieka. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że dla politycznej gry poświęca się Polaków na Białorusi, obraża się ich polskie uczucia i honor. Wstyd!"

Z LISTÓW CZYTELNIKÓW

W **Głosie** nr 13 w artykule pt. „Stanowcze kroki" przeczytałem, że Polska ma zamiar działać przeciwko reżimowi na Białorusi i wprowadzi zakazy dla setek ludzi. Tygodnik wcześniej pisał o zakazach wjazdu Polaków z Białorusi do RP, co dla mnie jest zupełnie niepojęte. Jeśli dobrze zrozumiałem, to zakazy miałyby dotknąć nie setek, lecz tysięcy, a może milionów obywateli białoruskich, którzy swoje głosy podczas wyborów oddali na Łukaszenkę, gdzieś około 82 proc.

Ostatnio między naszymi państwami nie ma żadnego dialogu. Zwykli ludzie nie mogą zrozumieć, dlaczego Polska na Białoruś próbuje wywierać taki nacisk? Jakby rząd Polski nie miał czym się zająć w swoim kraju! Jak popatrzę Telewizję Polsat, to aż mi się włos na głowie jeży! Tyle morderstw, głodujących i molestowanych dzieci, tysiące bezrobotnych, a politycy bez końca szukają w swoich rzędach „szpiegów" i „agentów", ciągle prowadzą jakieś dochodzenia i śledztwa. Sejm w jednym dniu mówi o swoim rozwiązaniu, następnego dnia już zmienia zdanie. Taka zmienność doprowadziła do tego, że niektórym znanym Polakom to daje się odznaczenia, to się je zabiera. Tak się stało m.in. z Wojciechem Jaruzelskim.

Słyszałem w radiu polskim, że organizacje polskie zbierają używane rzeczy i pieniądze dla uciskanych dzieci na Białorusi, a czy ktoś z nich upewnił się w tym, że białoruskie dzieci potrzebują tej pomocy?

Imię autora jest znane redakcji

Sprostowanie

W artykule pod tytułem „Uśmiech dziecka" (nr 13 (718) z 31 marca) należy czytać:

„Opowiadając o swoich wychowankach, Tatiana Siemaszko, nauczycielka Przedszkola nr 6, podkreśla, iż wszystkie dzieci chętnie chodzą na zajęcia:

- *Przeprowadzamy lekcje w formie gry i zabawy, a to pozwala nie tylko na miłe spędzenie czasu, ale i na łatwe przyswajanie wiedzy.*

- *Jedyną trudnością w naszej pracy* - opowiada Anna Bogdan, nauczycielka Przedszkola nr 5, - *jest brak żywej polskiej rozmowy w rodzinach dzieci. Ale w tym nam, nauczycielom, z pomocą przychodzą dziadkowie. A więc możemy razem być dumni z tego, że ciągłość pokoleń nie została naruszona."*

Autor artykułu przeprasza za nieścisłości

Być Polką na Kresach

Jeszcze Polska nie zginęła...

ciąg dalszy z nr 8-13

Czy ktoś doniósł, czy KGB sprawdzając życiorys nowo mianowanego dyrektora samo wytropiło „wroga narodu", tego chyba nie dowie się nikt. W ZSRR każdy dyrektor, jako osoba nomenklaturna, był szczególnie sprawdzany, tym bardziej, że nigdy nie należałam do partii komunistycznej i nigdy nie należałam do żadnej partii.

Zawsze czułam się Polką. Nie mogłam istnieć bez książki polskiej, bez polskiej gazety. Będąc nauczycielką i w Oszmianie, i w Słonimiu dość często jeździłam do Wilna. Wtedy wszyscy z Białorusi jeździli na Litwę po kiełbasy, a ja w Wilnie najpierw szłam do księgarni przy ul. Dzierżyńskiego i kupowałam chociaż kilka polskich książek, aby zadowolić głód swojej duszy. Na dzieła H. Sienkiewicza, J. Kraszewskiego, B. Prusa, A. Mickiewicza, E. Orzeszkowej oddawałam nieraz ostatni grosz, uszczuplając do minimum ilość kupionej kiełbasy. Przez długie dziesięciolecia na Białorusi nie wydawano żadnej gazety w języku polskim. Jednak na Litwie polskie gazety i czasopisma ukazywały się zawsze. Mieszkając w Słonimiu codziennie otrzymywałam szaro-brunatną kopertę z kolejnym opóźnionym o 3-4 dni, numerem „Kuriera Wileńskiego". Widziałam, że takie zachowanie nie każdemu z mojego otoczenia podoba się. Oczywiście, moje stałe deklarowanie polskości nie pozwoliło zrobić kariery zawodowej, lecz nigdy tego nie żałowałam. Robiłam swoje. Idea Polski zawsze zajmowała pierwsze miejsce w moim sercu i duszy.

Amnestii nie przyjęłam...

W 1979r. zaczęli mnie ścigać jak zwierzę. Nie mogli dopuścić, żeby córka Józefa Rewkowskiego była dyrektorem i wychowywała dzieci w sowieckiej szkole. Będąc żoną komunisty Popiełuszki przez osiemnaście lat byłam nauczycielką, lecz Leonardzie Rewkowskiej, córce Józefa Rewkowskiego, praca z dziećmi była zakazana.

18 marca 1980r. zwolniono mnie ze stanowiska dyrektora, a już w kwietniu nowa dyrektor Michajłowa napisała rozporządzenie o ukaraniu dyscyplinarnym. Ponieważ to rozporządzenie było absolutnie absurdalne, zwróciłam się do sądu i 24 czerwca sąd je unieważnił. Widząc, że wywalić mnie z pracy pisząc absurdalne rozporządzenia nie uda się, 17 czerwca 1980r. wezwano mnie na milicję (wydział przestępstw gospodarczych). Aby mnie wyrzucić z pracy, wszczęto przeciwko mnie postępowanie karne. 18 czerwca inspektor słonimskiego oddziału spraw wewnętrznych (OSW) towarzysz Sołowiej wydał rozporządzenie o wszczęciu przeciwko mnie postępowania karnego i bez decyzji sądu odwołał wszczęcie sprawy amnestyjnej. To oznaczało, że jestem winna, ale sowieci mnie ułaskawili, a ułaskawiona przestępczyni pełnić funkcji wychowawczych w szkole nie może.

Amnestii nie przyjęłam. Zebrałam dowody, pojechałam do Grodna i zwróciłam się do Prokuratury Obwodowej z prośbą o dalsze prowadzenie śledztwa. Grodzieńska Prokuratura Obwodowa wznowiła przeciwko mnie śledztwo i postępowanie karne. Dowody, które przedstawiłam, były niepodważalne i 24 września 1980r. Prokuratura Obwodowa unieważniła uchwałę Słonimskiego OSW i umorzyła postępowanie karne przeciwko mnie (st. 5 p. 2 UPK BSSR, z braku cech przestępstwa). To znaczy, że Prokuratura Obwodowa mnie uniewinniła i tym samym dała mi możliwość pełnienia zawodu nauczycielskiego.

Ambicja sekretarza ds. ideologii Słonimskiego Rejonowego Komitetu Partii Jelizowiety Iwanowny Mukosiej została zraniona. Uważam, że ambicjonalne względy naczelników słonimskich nie pozwoliły im pogodzić się z tym, że szeregowa nauczycielka udowodniła ich nieuzasadnione czyny. Ambicja działaczy partyjnych nie mogła dopuścić, że jakaś „pszeczka" sprzeciwia się ich woli, nie poddaje się i walczy o swoją godność.

Teraz już nie jestem w stanie przypomnieć, ile razy mnie wzywano. Nie pamiętam wszystkich nacisków ze strony kierownictwa partii, sekretarza ds. ideologii i kierownika ds. oświaty Stanisława Stanisławowicza Bubiena. Wszyscy chcieli, abym odeszła ze szkoły. Powiedziałam im, że nigdy nie ustąpię, bo jak każda żywa istota mam prawo do życia, a jako człowiek, mam prawo do bronienia swojej godności. Do końca 1980r. szło nieprzerwane ściganie mnie ze strony władz Słonimia. Stałam na swoim. I oto 30 grudnia 1980r. Ministerstwo Oświaty BSRR zwróciło się do Prokuratury Republiki i 14 stycznia 1981r. Prokuratura BSRR uchyliła decyzję Grodzieńskiej Prokuratury Obwodowej i znów objęto mnie amnestią. 16 stycznia odbyła się kolejna rozprawa sądowa. Orzeczenie było po ich stronie. Zło zwyciężyło. Lecz nie został pokonany mój duch. Amnestii przyjąć nie pozwoliła mi godność człowieka. Postanowiłam walczyć dalej.

Pojechałam do Mińska. Ponieważ dobrze wiedziałam, że w Związku Radzieckim o wszystkim decyduje partia komunistyczna, dobiłam się do Komitetu Centralnego, do sekretarza ds. ideologii towarzysza Dziemiencieja. Nie słuchał mnie absolutnie, wszystkie moje dowody z góry odrzucał. W końcu powiedział mi, że partia nic nie może w tym wypadku zrobić, że wszystko jest w rękach prokuratury. Moja godność i honor sprawiły, że wprost mu w oczy odważnie powiedziałam: *„Zapomnitie, wriemia rabotajet na mienia!"* (Proszę zapamiętać, czas pracuje na mnie!) Powiedziałam tak, bo byłam przekonana, że ideologia sowiecka jest ideologią śmierci, ponieważ niszczy jednostkę, nie ceni jednostki, nie ceni godności i wartości osoby.

Wyszłam z gabinetu, z budynku CK i skierowałam się do prokuratury skarżyć się na prokuraturę. Przyjął mnie Prokurator Generalny RB Adam Mogilnicki. Powiedziałam mu, że nie zgadzam się z decyzją Prokuratury BSRR i amnestii nie przyjmuję. Siedział zachmurzony. Przynieśli i położyli mu na stół teczkę z moją sprawą "kryminalną". Zobaczyłam, że teczka była gruba. Dość długo przeglądał moją "sprawę kryminalną". Powiedział, że mi współczuje, że mogę mieć do niego zaufanie i zgodzić się na amnestię. Powiedział, że w razie mego uporu, następstwa dla mnie mogą być bardzo ciężkie i nawet groźne. Lecz stałam na swoim. Zaczął mnie przepytywać jak podejrzanego w czasie śledztwa. Zrozumiałam wówczas dlaczego ludzie bez winy do winy przyznawali się. Drżałam całym ciałem, jednak w żadnym wypadku nie zgadzałam się na amnestię.

Generalny prokurator zagroził mi, że skoro tak uporczywie odrzucam amnestię, to będzie sąd i dostanę wyrok: 8 lat więzienia. Przed moimi oczami powstał obraz 1952r., gdy do mnie strzelali enkawudziści, i rosyjskie przysłowie *"pula — dura, żizń — kopiejka"*. Wtedy pod świerkiem jako 12-letnia dziewczynka nie czułam strachu!!! I na groźbę prokuratora generalnego zaśmiałam mu się prosto w oczy i powiedziałam: *"Ludzie śmierci nie boją się, a Pan mnie straszy 8 latami więzienia!"*. Zrobił się wściekły. Napięcie narastało i wtenczas zauważyłam, jak nacisnął pluskiewkę i usłyszałam, jak za moimi plecami z dwóch stron jednocześnie otworzyły się drzwi i weszli ludzie. Starałam się nie wykazać niepokoju, nie odwróciłam się, aby zobaczyć, kto za mną stoi. Prokurator uporczywie patrzył na mnie, a potem powiedział: *"Mój pierwszy zastępca Dudkowskij i kierownik oddziału śledczego Nowak"*... Zaczęło się to, co po rosyjsku nazywa się "pieriekriostnyj dopros", gdy jednego podejrzanego przesłuchuje trzy osoby naraz. Pytania sypały się jak grad, czasu do namysłu nie dawali ani sekundy. Jednak odpowiadałam na wszystkie pytania. Minęła godzina. Atmosfera niepokoju i niepewności była nie do zniesienia. Trzymałam się z ostatnich sił. Złamać się — to znaczy przegrać, stać się niegodną swojej Ojczyzny. Wywieraną na mnie presję wytrzymałam, chociaż byłam u kresu wytrzymałości.



231800, г.Слоним Гродненской области, ул.Зелёная дом 6

ПРОКУРАТУРА СОЮЗА ССР

гр-ке Ревковской Л.И.

103793, Москва, К-9, Пушкинская, 15-а

04.07.84 № I5-2504-8I

В связи с Вашей жалобой сообщаю, что постановлением прокуратуры Белорусской ССР от 20.02.8I в возбуждении уголовного дела в отношении Вас отказано за отсутствием состава преступления в Ваших действиях.

Прокурор Главного следственного управления
старший советник юстиции Ю.В.Тихий

Powoli kategoryczny, ostry, stanowczy, wykluczający sprzeciw ton trzech groźnych mężczyzn zmieniał się na bardziej spokojny i przyjazny. Wyczułam, że moje dowody przyjmują przychylnie. Czasami i w takich ludziach odzywają się ludzkie uczucia. W ich oczach widziałam podziw dla 40-letniej kobiety, która tak uporczywie broniła swojego honoru i godności. W każdym człowieku w pewnych chwilach przejawiają się odruchy szlachetne. Widocznie Pan Bóg sprawił, że ten szlachetny odruch w surowych władcach tego świata powstał na widok zmęczonej, lecz niepokonanej kobiety. Prokurator generalny dosłownie powiedział: *"Dobrze, zajmę się samobiczowaniem. Odwołam decyzję Prokuratury BSRR. Przeprowadzimy śledztwo jeszcze raz i na pewno postępowanie karne będzie umorzone na podstawie braku faktów przestępstwa"*. Zakręciły się w moich oczach łzy. Dygotałam całym ciałem. Rozżaliłam się nad sobą. A więc, aby powstrzymać płacz histeryczny, wstałam i nie otwierając ust poszłam w stronę drzwi. A prokurator wołał: *"Nie płacz! Powiedziałem przecież, że wszystko będzie dobrze! Nie płacz!"* Wyszłam z gabinetu i zaczęłam szlochać. Sekretarka ze współczuciem podała mi szklankę wody. Łez powstrzymać już nie mogłam, na ulicy już szlochałam w nieskończoność. Nie weszłam ani do tramwaju, ani trolejbusu, ani metra — nie chciałam ludzi straszyć swoim wyglądem i sprawiać im przykrość. Był to zimowy dzień i o godzinie 17 już było ciemno. Z ulicy Internacjonalnej, gdzie znajdowała się prokuratura, szłam ulicami Mińska aż do dworca.

Przyjechałam do Słonimia i na drugi dzień poszłam do pracy. Po 4 dniach przyjechała po mnie "Wołga" prokuratora słonimskiego Kozłowskiego i znów przywieźli mnie do prokuratury, ale tym razem rozmawiali ze mną bardzo delikatnie. W prokuraturze już czekał na mnie śledczy prokuratury republikańskiej ds. ważnych Aleksander Łazarewicz Rudziński. "Woronkom" (milicyjny wóz z kratami) przywozili na przesłuchanie tych, co podpisali na mnie donosy. Na ocznych konfrontacjach od razu odmawiali się od swoich świadectw, napisanych w donosach. Żal mi ich było. Nie byłam bohaterką, jestem zwyczajną kobietą. Ale żeby pisać pod naciskiem oskarżające donosy! Śledczy Rudziński był bardzo uprzejmy. Na pożegnanie powiedział mi, że najpóźniej za tydzień lub dwa otrzymam odpowiedni dokument. Wkrótce z Prokuratury BSRR nadszedł list z dnia 24.02.1981r. nr 5/273/81, w którym napisano: *"Fakty chiszczenija wami dienieg nie ustanowleny, w wozbuźdienii ugołownogo deła w otnoszenii was otkazano za otsutstwijem sostawa priestuplenia"*, tzn. karna sprawa umorzona z powodu braku przestępstwa z mojej strony.

Ściganie jednak na tym się nie skończyło. Miejscowe władze partyjne zaczęły nastawiać przeciwko mnie grono pedagogiczne w szkole nr 1, gdzie zaczęłam pracowować. Przyjechała inspektor z Ministerstwa Oświaty z Mińska do szkoły. Dyrekcja zwołała ogólne zebranie nauczycieli. Partyjna organizacja zaczęła mnie omawiać, że moja postać nie odpowiada wizerunkowi twórcy komunizmu, że dla takich jak ja nie ma miejsca w sowieckiej szkole. Moi koledzy nauczyciele byli po mojej stronie. Nie splamili swojego honoru wychowawców młodego pokolenia i wykazali, że sprawiedliwość i prawda dla nich jest ważniejsza, niż opinia partyjniaków od oświaty. Postawa moich kolegów była godna pochwały. Mówili, że mam zalety moralne, że jako nauczycielka łączę w sobie zalety dobrego praktyka i teoretyka, że jestem szanowana przez dzieci i rodziców. Zebranie trwało trzy godziny, a moi koledzy wciąż odmawiali głosowania przeciwko mnie. Bronili mnie jak mogli. W końcu nauczyciel fizyki Hołowniew Wenedykt i nauczyciel matematyki Cichonczuk Michaił wstali i powiedzieli do partyjniaków: *"Czemu czepiacie się kobiety?"* A do kolegów zwrócili się z takimi słowami: *"Opuśćmy zebranie!"* — i wyszli, a za nimi wyszli pozostali. Poszłam razem z kolegami. Partyjniacy pozostali sami. Tak zostały pokrzyżowane ich plany. Publiczny sąd nade mną nie udał się.

Trudne przeżycia nie sprzyjały mojemu zdrowiu oraz zdrowiu moich najbliższych. Do szpitala trafiłyśmy to ja, to moja matka. W tym, tak ciężkim okresie mojego życia, w 1979 roku zabrano do wojska mojego starszego syna Aleksandra. Zostałam bez żadnego wsparcia. 30 maja 1981 roku zmarła nasza Matka Polka. Syna z wojska na pogrzeb babci nie puszczono.

Aleksander służył w Kaliningradzie (Królewiec). W jego jednostce wojskowej bujno kwitła "diedowszczyzna" — 8 moskali trzymali w strachu i posłuszeństwie całą jednostkę. Syn nie dosłużył dwóch lat — trafił do szpitala i stąd demobilizowano go z nadciśnieniem i blizną na piersi pod sercem. Nie wiemy, skąd wzięła się u niego w wojsku ta straszna blizna, bo syn do dziś nie chce nic mówić na ten temat. Z wojska wrócił jako inwalida, przeszedł dwa zawały serca i obecnie jest inwalidą II grupy. Jak przeżyłam te wstrząsy, wie tylko jeden Pan Bóg.

Nadal pracowałam w szkole, jednak przez cały czas trzymałam się na baczności. Obawiałam się, że aby mnie zniszczyć podłączą Prokuraturę ZSRR. Aby ich wyprzedzić, sama udałam się do Moskwy ze skargą na prześladowanie. Prokurator Głównego Śledczego Urzędu Tichij J. W. na moją skargę 04.07.84r. za nr 15-2504-81 odpowiedział: *"Wszczęcie postępowania karnego przeciwko Pani umożono na podstawie braku faktów przestępstwa z Pani strony"*. Wydawaćby się mogło, że na tym można stawić kropkę. A jednak... Czułam się zawsze zagrożona, bo byłam nadal Polką na Kresach.

cdn.

Leonarda REWKOWSKA

AKTUALNOŚCI

Inauguracja

8 kwietnia odbędzie się inauguracja prezydenta Aleksandra Łukaszenki, po której rząd niezwłocznie złoży swe pełnomocnictwa - poinformował Siergiej Sidorskij, premier RB. - *Zgodnie z Konstytucją RB po inauguracji prezydent sformować powinien nowy rząd.*

Kolej

Od 20 kwietnia 50-procentowe ulgi na przejazd koleją będą mieli tylko weterani pracy. Ten tytuł otrzymują kobiety w wieku 55 lat oraz mężczyźni w wieku 60 lat, których staż pracy wynosi odpowiednio 25 i 30 lat.

- *Co dotyczy emerytowanych milicjantów i wojskowych, to przysługujące im ulgi pozostaną jedynie w wypadku całkowitej wysługi lat* - poinformował Iwan Nagibin, kierownik Działu ds. Weteranów i Osób Starszych Ministerstwa Pracy i Ochrony Socjalnej.



Rzeki

„Budzą się” rzeki Białorusi. Hydrolodzy nie biją na razie na alarm, lecz bacznie obserwują proces przybierania wód. Wg prognoz synoptyków i hydrologów tereny zalewowe to: Szarkowszczyzna w basenie Dzisny, Stołpce w basenie Niemna, Żłobin w basenie Dniepru, Swietłogorsk w basenie Berezyny, Kryczew w basenie Sożu. A powódź grozi tylko rejonowi stolińskiemu obwodu brzeskiego.

Sport

Białoruski bokser Sergiusz Lachowicz zdobył mistrzostwo świata w wadze superciężkiej wśród zawodowców (WBO). Specjaliści już dziś prognozują „słowiańską dominantę” na ringu światowym, ponieważ wszystkie 4 „superciężkie” pasy zdobyli wychodźcy z krajów byłego ZSRR (WBA - Nikołaj Wałujew, WBC - Oleg Maskajew, IBF - Władimir Kliczko, WBO - Sergiusz Lachowicz).

INTERFAX/SB/ONT/TUT/HB

Ceny paliw 6 kwietnia 2006			
AI-76	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Biełnieftiechim"			
1170	1480	1680	1170
Stacje kompanii "Biełaruś Nieft"			
1170	1480	1680	1170

Kurs walut Banku Narodowego 06.04.06r.				
USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2149,00	762,84	77,97	660,50	2634,57

Informacji udzieliła służba SPAS001 tel. 001 СПАС001

Mieszkanie na kredyt

Rozmowa z Natalią Biełous, wiodącym specjalistą Sektora Kredytowania Filii nr 404 „Bielarusbanku”

Dziś dla wielu mieszkańców Białorusi aktualnym pozostaje problem wybudowania lub kupienia własnego mieszkania. Jedną z możliwości jego rozwiązania jest otrzymanie kredytu bankowego. Na jakich zasadach kredyty są udostępniane i jakie kategorie obywateli mogą się o nie ubiegać?

- Kredyty ulgowe przyznawane są na podstawie list osób ubiegających się o polepszenie warunków mieszkaniowych, sporządzonych w komitetach wykonawczych w miejscu zamieszkania obywateli i potwierdzonych przez Obwodowy Komitet Wykonawczy. Wysokość kredytu obliczana jest według specjalnej formuły, która zależy od ceny metra kwadratowego budowanej nieruchomości, liczebności rodziny oraz procentu ukończenia budowy (dotyczy budowli rozpoczętych).

W mieście obywatel może ubiegać się o kredyt na budowę 20 m² mieszkania dla każdego członka rodziny na okres do 20 lat z pięciopunktowym oprocentowaniem. Dla osób, które pracują i mieszkają na wsi warunki kredytowania są trochę inne. Dostają kredyt na 30 m² dla każdego członka rodziny na okres do lat 40 z trzypunktowym oprocentowaniem.

Kredyty są przeważnie poręczycielskie pod zastaw budowanego mieszkania, którego nie można ani sprzedać, ani zamienić, ani podarować jeszcze po upływie 3 lat od momentu całkowitego spłacenia kredytu.

Zaznaczyć należy, że pracujemy na zasadzie „jednego okna”. Obywatel, który zgłasza się do banku o uzyskanie kredytu, musi napisać tylko padanie, a bank już swoją drogą zbiera wszystkie wymagane zaświadczenia: z miejsca zamieszkania, o liczebności rodziny, o dochodach itd. Kolejną nowością jest wprowadzenie w br. etatu pracownika kredytowego w agromiasteczkach, czyli dziś obywatel nie musi nawet sam przychodzić do banku, nasz pracownik przyjdzie do jego domu i załatwi wszelkie niezbędne formalności.



Natalia Biełous

Jakiej kategorii obywateli przysługują kredyty ulgowe?

- Są to obywatele, średni dochód miesięczny których nie jest wyższy od 2 budżetów egzystencjalnych na każdego członka rodziny. Na dzień dzisiejszy jest to kwota 480 tys. rubli. Analizowana jest również ich sytuacja majątkowa, czy mają w posiadaniu nieruchomości, środki transportu lub działkę itd.

Na jakich zasadach są przyznawane kredyty rodzinom wielodzietnym?

- Po pierwsze należy określić pojęcie rodziny wielodzietnej. Jest to rodzina, która wychowuje troje lub więcej nieletnich dzieci. Rodzinom takim przysługuje szereg ulg już przy sporządzeniu list w komitetach wykonawczych. Osoby te mają prawo do uzyskania kredytu na budowę 95 proc. mieszkania, pozostałe 5 proc. pokrywa nieodpłatna subsydia. Mają one również prawo do spłaty kredytu na warunkach ulgowych oraz ubiegania się o kredyt na zakup mieszkania na rynku wtórnym.

Przy spłacaniu kredytu rodzinom wielodzietnym przysługuje pomoc finansowa, której wysokość zależy od liczby dzieci. Jeżeli rodzice wychowują 3 nieletnich dzieci, umorzone zostają 30 proc. kredytu, 4-5 dzieci — 50 proc., a jeżeli rodzina ma ponad pięcioro nieletnich dzieci, kredyt umorzony zostaje całkowicie.

Zaznaczyć tu należy, że rodzina może zostać uznana za wielodzietną już w momencie ubiegania się o kredyt, ale i podczas spłat kredytu. W tym wypadku bank powtórnie oblicza kredyt i jego oprocentowanie już jako dla rodziny wielodzietnej odliczając przysługującą pomoc finansową. Jednak ta zasada działa i w odwrotnym kierunku. Jeżeli podczas spłacania kredytu rodzina przestaje być wielodzietna, np. jedno z dzieci staje się pełnoletnie, traci wszystkie ulgi.

Chciałabym jeszcze dodać, że jeżeli w rodzinie, która spłaca kredyt mieszkaniowy, urodzi się pierwsze dziecko, umarza się 10 proc. kredytu, drugie — 20 itd.

Mówiliśmy o kredytach ulgowych, ale czy obywatele, którym takie kredyty nie przysługują, nie mogą w ogóle ubiegać się o nie?

- Mogą, oczywiście, lecz na innych warunkach. Istnieją kredyty z zasobów bankowych, które też są przyznawane w dwóch kategoriach: osobom ubiegającym się o polepszenie warunków mieszkaniowych oraz tym, którzy o to się nie ubiegają. W pierwszym wypadku kredyty w rublach wydawane są na okres do lat 15 z 15-punktowym oprocentowaniem, walutowe — do 10 lat z 12-punktowym oprocentowaniem.

Warunki kredytowania drugiej kategorii są następujące: kredyty w rublach mogą dostać na okres do 15 lat z 19-punktowym oprocentowaniem, walutowe — do lat 10 z 14-punktowym oprocentowaniem.

Dla obywateli mieszkających i pracujących na wsi wysokość oprocentowania kredytów zmniejszona jest o jeden punkt procentowy.

Popularne w ostatnim czasie stały się również kredyty konsumpcyjne. Proszę opowiedzieć o zasadach ich otrzymania?

- Są to kredyty (na zakup mebli, sprzętu RTV i AGD itp.) w rublach i walutowe na okres do 3 lat — odpowiednio z 15- i 12-punktowym oprocentowaniem. Wielkość takiego kredytu zależy całkowicie od dochodów klienta oraz jego poręczycieli. Bierzemy pod uwagę przede wszystkim wypłacalność poręczycieli, ponieważ dość często staje się tak, że muszą oni spłacać kredyt za klienta.

Formy wydania kredytu są różne: gotówka, książeczka czekowa lub przelew bankowy na podstawie faktury.

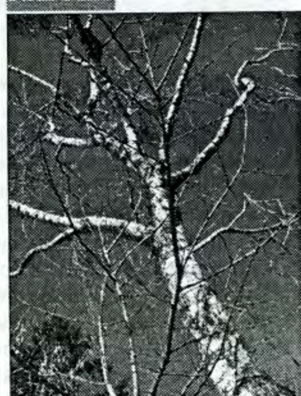
Czy poręczyciel może się ubiegać o przyznanie mu kredytu, jeżeli nie został jeszcze spłacony kredyt, w którym wystąpił powiernikiem?

- Teoretycznie tak, jednak wszystkie te kwoty zadłużenia odliczone zostaną od jego dochodów przy naliczaniu kredytu. To znaczy, że przy naliczaniu kredytu bank odlicza od dochodów obywatela wszystkie opłaty, w tym komunalne, spłaty kredytu, który zaciągnął lub w którym wystąpił powiernikiem i już na tej podstawie decyduje o jego wypłacalności, a tym samym o przyznaniu lub nie przyznaniu kredytu.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiała Helena BOHDAN

NATURA



W gospodarstwach leśnych 4 marca rozpoczęło się zaopatrzenie w sok brzozowy. W br. zaszły zmiany w zasadach zbierania soku dla obywateli. Ministerstwo Gospodarki Leśnej postanowiło, że każde leśnictwo ma samodzielnie określać, można na jego terenie zbierać sok czy nie. Jeżeli taka możliwość istnieje, obywatel powinien dostać w leśnictwie specjalne zezwolenie.

Rozpoczęła się „gorąca pora” dla ornitologów związana z wiosenną migracją ptaków, która potrwa do połowy maja. W ramach zapobiegania przedostaniu się ptasiej grypy na teren Białorusi po raz pierwszy w kraju powstały stacje obserwacyjne.

Ptaki wracają na Białoruś z Europy, gdzie wykryto już wirus H5N1. Wszystkie podejrzane okazy poddawane są szczegółowej kontroli.

ONT/TUT/HB



GRODZIEŃSZCZYZNA

Na temat budżetu



29-30 marca w obwodzie grodzieńskim odbyło się posiedzenie wyjazdowe Komisji ds. Budżetu, Finansów oraz Polityki Podatkowej Izby Reprezentantów RB, w którym wzięli udział członkowie komisji, kierownictwo Grodzieńskiego Obwodowego i Miejskiego Komitetów Wykonawczych oraz Obwodowej i Miejskiej Rady Deputowanych.

Jak zaznaczył podczas spotkania z dziennikarzami Siergiej Kisielew, przewodniczący Komisji ds. Budżetu, Finansów i Polityki Podatkowej, celem przybycia na Grodzieńszczyznę posłużyło omawianie projektu ustawy budżetowej. Przyjechać na miejsce i poddać do dyskusji tę sprawę oraz kwestię wzajemnego oddziaływania na siebie budżetów różnych poziomów - taki schemat wybrali członkowie komisji, którzy pragnęli na miejscu rozstrzygnąć niektóre nurtujące pytania i przekonać się, czy zmierzą w dobrym kierunku.

Korzystając z okazji, że podczas posiedzenia obecny był Nikołaj Korbut, minister finansów RB, omówiono wiele aktualnych pytań. Jak zaznaczył minister finansów RB, podczas rozpatrzenia ustawy budżetowej wezmą pod uwagę wszystko, co poprawi proces jej tworzenia.

- *Powinniśmy myśleć o budżecie państwa uwzględniając jednocześnie potrzeby wszystkich obwodów kraju* - zaznaczył Nikołaj Korbut.

W planie posiedzenia wyjazdowego znalazło się posiedzenie plenarne w Obwodowym Komitecie Wykonawczym, konferencja prasowa oraz zwiedzenie niektórych przedsiębiorstw i zabytków Grodzieńszczyzny.

Irena KULIKOWSKA, fot. autora

Ujawnić prawdę

Gen. Wojciech JARUZELSKI (na zdj.), któremu Instytut Pamięci Narodowej postawił w zeszłym tygodniu dwa zarzuty związane z wprowadzeniem w 1981r. w Polsce stanu wojennego, powiedział, że przed sądem będzie miał możliwość, ujawnić *„całą prawdę"*, która — jego zdaniem — będzie *„bardzo przykra i gorzka dla wielu osób"*.

Pion śledczy IPN postawił Jaruzelskiemu dwa zarzuty: *„kierowania zorganizowanym związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym, mającym na celu popełnianie przestępstw"* oraz podżegania członków Rady Państwa PRL do wprowadzenia wbrew Konstytucji dekretów o stanie wojennym. Grozi mu do 8 lat więzienia.

Generał przyznał, że „oskarżenie" go nie było dla niego zaskoczeniem. *„Uważam to przede wszystkim za działanie bardzo niesprawiedliwe, nie odpowiadające rzeczywistości owego czasu"* — powiedział Jaruzelski. Dodał, że zaskoczeniem był moment, w którym postawiono mu zarzuty. *„Niemalże w przeddzień tej rocznicy (śmierci Jana Pawła II — PAP), którą przecież cały nasz naród przeżywał w wielkim skupieniu"* — powiedział.



Jego zdaniem, Rada Państwa wydając uchwałę — zgodnie z Konstytucją — miała prawo wprowadzić stan wojenny. Natomiast nie mała prawa, w związku z trwającą sesją Sejmu RP, wydawać dokumentów wykonawczych, czyli dekretów. *„Te dekrety zostały potem zatwierdzone przez posiedzenie sejmu 25. stycznia 1982 roku. (...) Gdyby te dekrety nie były wydane to byłyby wydane zarządzenia ministra, rady ministrów, rządu i funkcjonowałby tak samo"* — dodał.

Wojciech Jaruzelski urodził się w 1923r. Po 17 września 1939r. sowieci deportowali go na Syberię. Do Polski wrócił wraz z armią gen. Berlinga. W 1947r. wstąpił do PPR, a w 1956r. został najmłodszym generałem w Ludowym Wojsku Polskim. W 1968r. powierzono mu stanowisko ministra obrony narodowej. W 1981r. został premierem rządu i I sekretarzem KC PZPR. 13 grudnia tego samego roku wprowadził w Polsce stan wojenny. W 1989r. zdecydował o rozpoczęciu obrad „okrągłego stołu". Po wyborach w czerwcu 1989r. został prezydentem. Od 1990r. nie uczestniczy w życiu politycznym.

W 2001r. wraz z siedmioma innymi osobami został oskarżony o *„sprawstwo kierownicze"* zabójstwa 44 robotników z Wybrzeża w 1970r. Był wówczas szefem MON. 31 marca 2006r. IPN postawił mu zarzuty związane z wprowadzeniem stanu wojennego.

Od połowy marca 2006r. pion śledczy IPN w Warszawie bada, czy wszcząć śledztwo z doniesienia Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych przeciw m.in. gen. Jaruzelskiemu o *„zdradę ojczyzny poprzez poddanie polskich sił zbrojnych pełnej zależności dowództwu Układu Warszawskiego"*.

PAP/WPROST/AD

ROCZNICA

Ważny wzorzec

Sejm RP uczcił 260. rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki. Uchwałę w tej sprawie posłowie przyjęli przez aklamację.

„W 260. rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przypomina zasługi Naczelnika pierwszego, ogólnonarodowego powstania dla polskiej kultury obywatelskiej" — głosi uchwała. Podkreślono w niej, że Kościuszko był przykładem traktowania obowiązków politycznych i wojskowych jako służby społecznej.

„Tadeusz Kościuszko — republikanin — wykształcony na pozytywnych wzorach oświecenia polskiego, francuskiego i amerykańskiego potrafił zaangażować do służby na rzecz Niepodległości Rzeczypospolitej wszystkich — szlachtę, mieszczaństwo, włościan i wszelkie grupy etniczno-wyznaniowe ówczesnej Polski" — czytamy w uchwale.

W rocznicę jego urodzin Sejm Rzeczypospolitej Polskiej — w przyjętej uchwale — serdecznie pozdrawia żołnierzy i oficerów jednostek wojskowych, uczniów i nauczycieli setek szkół polskich oraz członków stowarzyszeń i organizacji polonijnych noszących jego imię.



Sejm podkreślił też, że postać Naczelnika Tadeusza Kościuszki stanowi nadal ważny wzorzec dla kształtowania współczesnych polskich postaw patriotycznych.

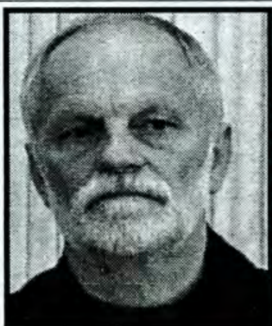
Ponadto posłowie wyrazili także przekonanie, że wkrótce w Warszawie, wysiłkiem samorządu i organizacji społecznych, stanie pomnik Tadeusza Kościuszki, który będzie przypominał nam ciągle aktualną maksymę obywatelską: *„Nigdy Polakom broń ich nieprzyjaciół straszną nie była, gdy sami pomiędzy sobą byli zgodni, znali swą siłę i tej siły użyć umieli"*.

Kościuszko — generał, bohater narodowy — urodził się w 1746r. w Mereszowszczyźnie na Polesiu, a zmarł w 1817r. W 1775r. wyjechał do Ameryki, by wziąć udział w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Po ogłoszeniu insurekcji w Krakowie (24.III.1794) Kościuszko objął władzę dyktatorską jako Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej.

PAP/AD

W szpitalu MSWiA w Białymstoku zmarł w nocy ze środy na czwartek 64-letni konsul w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie





śp. Ryszard BADOŃ-LEHR

Rodzinie i bliskim wyrazy współczucia składa redakcja **Głosu**

FRANCJA

Związkowcy i studenci stawiają ultimatum francuskim władzom. Jeżeli do poniedziałku nie dostaną obietnicy, że kontrowersyjna reforma kodeksu pracy zostanie wycofana, to zerwą rozpoczęte negocjacje i zorganizują kolejną falę strajków i demonstracji.

Studentów, którzy już zapowiadają na wtorek kolejną falę protestów, wspiera coraz silniej część profesorów wyższych uczelni. Rektor uniwersytetu w Breście w Bretanii zaproponował, aby w razie fiaska dzisiejszych rozmów rektorzy wszystkich wyższych uczelni we Francji podali się do dymisji — na znak protestu.

PAP/AD

POLSKA-BIAŁORUŚ

Białoruski parlament oskarżył Sejm RP o dążenie do *„ostatecznego zepsucia białorusko-polskich stosunków"*. Zarzut zawarto w oświadczeniu, w którym deputowani odrzucili oskarżenia „szeregu państw" w sprawie wyborów prezydenckich na Białorusi z 19 marca.

W odpowiedzi na przyjętę 24 marca uchwały Sejmu RP w sprawie Białorusi, deputowani w Mińsku ocenili, że *„parlamentarzyści Polski swoimi rezolucjami dążą najwyraźniej do ostatecznego zepsucia białorusko-polskich stosunków"*.

„Uchwalając podobne rezolucje, Sejm Polski brutalnie ingeruje w sprawy wewnętrzne suwerennego państwa, całkowicie dyskredytuje się w oczach własnego narodu i ludności Białorusi" — podkreślili.

„Sytuacja z przyjęciem rezolucji przez polski sejm jeszcze raz potwierdza, że wszelka odpowiedzialność za powodowanie rozłamu między narodami białoruskim i polskim, jak i za komplikowanie stosunków między Białorusią i Polską, leży po polskiej stronie" — zaznaczyli.

W uchwale białoruskiego Zgromadzenia Narodowego napisano, że Białoruś po raz kolejny jest poddawana silnemu naciskowi politycznemu, dyplomatycznemu i informacyjnemu ze strony niektórych państw i organizacji międzynarodowych.

Deputowani podkreślili, że wybory prezydenckie zostały przeprowadzone *"w maksymalnie otwarty sposób, a ich wynik w pełni odzwierciedla wolę białoruskiego narodu'. Zapowiedzieli, że 'wykorzystanie jeszcze jednego pretekstu do politycznego szantażu Białorusi nie ma perspektyw"*.

Według nich, misja obserwacyjna OBWE, która oceniła wybory jako nieuczciwe i niedemokratyczne, *"po raz kolejny wykonała zamówienie tych, którzy są zainteresowani zdestabilizowaniem sytuacji na Białorusi i jej międzynarodową izolacją"*.

OPINIA

Były prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow skrytykował politykę Stanów Zjednoczonych. Jego zdaniem, USA "zatruły się władzą".

Swoje zdanie Gorbaczow przedstawił na łamach magazynu "Time". Kwestia ataków prewencyjnych, ignorowania Rady Bezpieczeństwa ONZ i międzynarodowych zobowiązań prawnych — to wszystko prowadzi do tragedii. Ameryka zatruła się władzą i swoją pozycją jako jedynego na świecie supermocarstwa. Obecnie chce ona narzucać wszystkim swoją wolę — mówił były radziecki prezydent.

Gorbaczow przypomniał, że władza jest nierozerwalnie związana z odpowiedzialnością. Zasugerował, że USA o tej prawidłowości zapomniały.

Gorbaczow powiedział także, że nie można za ten stan rzeczy obciążać wyłączną odpowiedzialnością prezydenta USA George'a W. Busha. *"Myślę, że są ludzie, którzy popychają prezydenta Busha w złym kierunku"* — powiedział Gorbaczow.

CHINY

Ponad 23 miliony ludzi w CHRL żyje za mniej niż 85 dolarów rocznie. Około 1/3 z nich głoduje — podała agencja Xinhua. Według niej, tylko w Indiach jest jeszcze więcej ludzi żyjących w skrajnej nędzy.

Xinhua poinformowała także, że kolejne 40 mln Chińczyków musi przeżyć za mniej niż 119 USD rocznie. Na marcowej sesji parlamentu w Pekinie zatwierdzono zakrojony na szeroką skalę plan państwowej pomocy społecznej. Mają nim być objęte zaniedbane rejony wiejskie, zamieszkałe przez 800 mln ludzi. Zapowiedziano m. in. poprawę opieki zdrowotnej, budowę nowych szpitali oraz bezpłatną naukę w szkołach. Wiele ubogich rodzin nie stać bowiem na zakup podręczników.

USA

Tysiące emigrantów demonstrowało na ulicach Nowego Jorku, wyrażając niezadowolenie z powodu nowych regulacji prawnych dotyczących emigrantów. Maszerując z flagami kilkunastu krajów, utworzyli długą na ponad 1,5 km kolumnę. Trasa marszu wiodła z Brooklynu przez słynny Most Brooklyński i zakończyła się przed budynkiem władz federalnych na Manhattanie.

Podczas wiecu szefowie stowarzyszeń emigrantów wygłosili przemówienia, w których zwrócili się z apelem do władz USA o poszanowanie wkładu wnoszonego przez emigrantów w rozwój gospodarki i społeczeństwa oraz zagwarantowanie emigrantom podstawowych praw.

W zeszłym tygodniu przez całe USA przetoczyły się liczne demonstracje przeciwko uchwalonej w grudniu 2005r. przez Izbę Reprezentantów ustawie zaostrzającej prawo imigracyjne, którą obecnie rozpatruje senat.

UKRAINA

Popierająca prezydenta Wiktora Juszczenkę partia Sojusz Ludowy Nasza Ukraina opowiedziała się za zawarciem koalicji parlamentarnej z Blokiem Julii Tymoszenko i Socjalistyczną Partią Ukrainy — poinformowała rzeczniczka prasowa Naszej Ukrainy Tetiana Mokridi.

Rada polityczna Naszej Ukrainy odrzuciła możliwość sojuszu z Partią Regionów Wiktora Janukowycza.

W przeprowadzonych 26 marca wyborach parlamentarnych największe poparcie uzyskała Partia Regionów Janukowycza. Zdobyła ona 32,12 proc. głosów, co daje jej w 450-osobowej Radzie Najwyższej 186 miejsc. Na drugim miejscu, z 22,27 proc. poparcia, znalazł się Blok Julii Tymoszenko (129 mandatów). Nasza Ukraina otrzymała 13,94 proc. głosów, uzyskując 81 mandatów.

Do parlamentu weszła też Socjalistyczna Partia Ukrainy z 33 mandatami, oraz Komunistyczna Partia Ukrainy, która otrzymała 21 mandatów.

ONET/PAP/IAR/LEWICA/AD

PONIEDZIAŁEK, 10 KWIETNIA

БТ

06.40, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
06.45 „Власть народа". Общественно-политическая программа.
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.00 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „В центре внимания".
10.20 „Існасць".
10.45 Видеофильм
11.00, 20.05 Сериал „Исцеление любовью"
12.10 „Здоровье".
12.40 „Nota Bene".
13.05 „Созвездие надежд".
13.45 Мультфильм.
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.15 Сериал „Хит-парад дикой природы"
16.10 „Пой, душа!" „Ладаражаначка" (Пинский район).
16.40 Мультфильм.
17.10 „Снято!".
17.25 Футбол. Лига чемпионов. Видеожурнал.
17.55 „КомпаС".
18.25 „Арсенал".
19.20 „Цена вопроса".
19.35, 23.30 „Время спорта".
21.00 „Панорама".
21.45, 23.20 „Права человека. Взгляд в мир".
22.05 Сериал „Доктор Живаго"
23.55 „Плюс-минус". Молодежное ток-шоу.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 22.55 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.10, 11.05 Фильм „Итальянец".
11.55 Мультфильм.
12.20 Искатели. „Загадка Великой княжны".
13.05 Фильм „Московская сага".
14.05 Премьера. „Формула красоты".
15.05 „Лолита. Без комплексов".
16.10 „Самые, самые". Док. сериал.
16.40 Ералаш.
16.55 Детектив „Евлампия Романова. Следствие ведет дилетант".
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.05 Новости спорта.
18.20 Сериал „Люба, дети и завод".
18.55 „Жди меня.
20.00 Время.
21.05 Ток-шоу „Выбор".
21.55 Детектив „Вызов", Заключ. серия
23.10: „Смертельные искусства". Док. сериал.

ЛАД

7:00, 9:00, 13:00, 16:00, 20:40 Новости (Гродно)
7:10, 21:00 «Женсовет».
7:25 Мультфильм.
7:30 «Телебарометр».
7:35 «Институт культуры». Новости культуры Беларуси.
8:05, 21:15 Сериал «Близнецы».
9:10 «Роллеры». Док. фильм
10:05, 12:05 «Обычный необычный день». Семейный канал.
10:30 Фильм «Хористы»
12:35 Мультсериал «Приключения Тентена»
13:10 «Линия жизни». Марлен Хуциев.
14:05 «Кто в доме хозяин». Актриса Наталья Суркова.
14:30 «Судьба человека». Татьяна Волчек.
14:55 Мультфильм.
15:20 «Не зевай!» Телеканал для детей.
16:10 Док. фильм «Фельдмаршал Гурко»
16:30 «Эдит Пиаф». Телевизионная версия спектакля Белорусского республиканского театра юного зрителя.
18:05 «Числобук»
18:20 «Тема». Информационно-аналитическая программа (Гродно)
19:00 «Штрих-код» (Гродно)
19:20 Видеофильм АТН.
19:35 «Дела семейные» (Гродно)
20:25 Колыбельная.
22:10 «Детективная сага». Журналистское расследование.
22:35 Футбол. Чемпионат Англии. Премьер-лига. Обзор тура.

СТВ+RENTV

06.10, 16.00 „Вовочка". Сериал.
06.35, 17.05 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45 „Утро столицы".
08.00 „168 часов".
08.55, 23.50 „Технология".
09.10 Фильм „Весна на Заречной улице".
10.45 „Бизнес. Слово и дело".
11.00, 18.20 „Адъютанты любви". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Земля людей".
13.15 „Анфас". Военно-патриотическая программа.
13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
13.50 Комедия „Мисс Робинзон".
15.30 „Пикник с...".
16.50 „Арт-экспресс".
17.15 „Час суда. Дела семейные".
18.10 „Минск и минчане".
20.00 „СТВ-спорт". Телеальманах.
20.25 „Дайте жалобную книгу".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
20.55 „Туристы". Телесериал.
22.00 „Столичный футбол с Вадимом Жуком".
22.55 „Солдаты 5". Телесериал.
00.05 „Большая музыка".
00.50 Драма „Бедный, бедный Павел".

Россия

07.30 „Политика".
07.50 Фильм „ЛЕТЯТ ЖУРАВЛИ".
09.30 Городок.
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 13.20, 15.40, 19.30 Местное время. Вести-Москва.
10.50 Комната смеха.
11.45 „Частная жизнь". Ток-шоу
12.45, 15.30, 23.15 Вести. Дежурная часть.
13.40 Фильм „ПОДРАНКИ".
16.15 „Смехопанорама" Евгения Петросяна.
16.50 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.45 Телесериал „ВОЛЧИЦА".
18.45 Вести. Подробности.
19.50 Спокойной ночи, малыши!.
20.00 Телесериал „ПЕПЕЛ „ФЕНИКСА".
21.00 Телесериал „СЛЕД ОБОРОТНЯ".
22.00 Вести+.
22.20 „Мой серебряный шар. Юрий Гагарин".
23.35 „Честный детектив".
00.05 Синемания.
00.40 Дорожный патруль.

НТВ

09.00, 15.00, 18.00, 21.00 Сегодня.
09.20 Чистосердечное признание.
09.55 Квартирный вопрос.
10.55 Следствие вели...
15.25 Сериал „МОРСКИЕ ДЬЯВОЛЫ".
17.30 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
18.40 Сериал „УЛИЦЫ РАЗБИТЫХ ФОНАРЕЙ-7".
19.50 Сериал „ТЕМНЫЙ ИНСТИНКТ".
21.40 Сериал „АЭРОПОРТ".
22.45 „Стихия".
23.20 „Школа злословия". Ток-шоу. Алексей Иванов.

TVP 1

06:00, 17:00 Moda na sukces; serial
06:40 Wstaje dzień
06:45 Rolnictwo na świecie
07:00 Kawa czy herbata?
07:30, 15:50, 03:40 Był taki dzień
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 00:20 Wiadomości
09:15 Wyjście na zakupy
09:19 Polska z bocznej drogi
09:30 Listonosz Pat i jego kot
09:45 Kucyki z Gwiezdnego Wzgórza
10:00 Budzik
10:30 Papirus
11:00 Nieustraszony; serial
11:45 Kwadrans na kawę
12:00 Smaki polskie
12:10 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10 Tsatsiki: przyjaźń na wieki; film
14:35 Co tu jest grane?
15:20 Polska z bocznej drogi
15:30, 02:55 Glob 2006
16:10 Pokój 107; serial
16:40 Pociąg do kultury
16:50 Twój sprzeciw ma znaczenie
17:50 Sportowy Express
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
18:35 Klan; telenowela
19:00 Jaka to melodia?
19:30 Plebania; telenowela
20:00 Wieczorynka
21:15 Teatr Telewizji
22:40 „A źródło wciąż bije"
23:05 Zwrotnica; magazyn
23:40 Prosto w oczy
23:50 Wtajemniczeni
00:40 Festiwal filmowy Jedynki
02:25 Kinematograf
03:15 Wymarzone muzeum fuehrera

TVP 2

07:00 Złotopolscy; telenowela
07:25 10 minut tylko dla siebie
07:40 WOW; serial
08:05, 13:20 TELEZAKUPY
08:20 Od przedszkola do Opola
08:50 Jak to działa?
09:05 Dr Quinn; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:00, 17:00, 19:30, 23:00 Panorama
12:10 M jak miłość; serial
12:55 10 minut tylko dla siebie
13:10 Młode Wilki
13:35 Święta wojna; serial
14:05 Na ratunek wielorybom
15:05 Ojczyzna polszczyzna
15:20 Grzech obojętności
15:40 Tylko tato
16:05 Gliniarz i prokurator; serial
17:15 Załóż się
19:00 Program lokalny
20:00 Jeden z dziesięciu
20:35 Konsument
21:10 M jak miłość; serial
22:00 Kulisy serialu
22:10 U fryzjera; serial
22:35 Kochaj mnie; telenowela
23:20 Biznes
23:45 Warto rozmawiać
01:00 Kryminalne zagadki Las Vegas; serial
02:25 Wieczór melomana

TVP3

07:35 Świat
08:00, 16:00 Od niedzieli do niedzieli
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 03:00 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 Pod Twoją Obronę
09:48, 12:10, 17:50 Gość dnia
10:00, 16:45 Magazyn majsterkowicza
10:55 Reportaż Trójki
11:10 TELEZAKUPY
11:45 Teleplotki
12:45 Młodzież kontra
13:35 Uwierz w dokument
14:05 Chorzy na muzykę
14:45 Dzieci różnych bogów
15:15 Przystanek praca
15:45 Regiony kultury
17:10 Rozmowa dnia
18:00 Łączy nas Polska
18:15 Mój pies i inne zwierzaki
18:50 Przyroda na deser
19:15 Szerokiej drogi!
19:20 Przegląd suwalsko-mazurski
19:27 Koneser
19:30 Bez granic
19:50 Leśne opowieści
20:00 Białoruś, Białoruś
20:30 Everyday English
21:00, 02:35 Telekurier
22:00, 03:25 Echa dnia
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:05 Reportaż
23:15 To jest temat
00:00 Pytanie: Ściśle jawny
00:15 Dziwny jest ten świat
00:50 Naznaczona - serial

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30 Wiadomości
09:25 10 minut tylko dla siebie
09:35, 16:50 Jedyneczka
10:00, 17:15 Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic
10:15, 18:45 My Wy Oni
10:40, 17:30 W cieniu wydm
11:00 Zdarzyło się
11:20 Mój pierwszy raz
12:10 Biografie
13:10, 21:10 Klan; telenowela
13:40, 21:35 Plebania; telenowela
14:05 Tam gdzie jesteśmy
14:35 M jak miłość; serial
15:20 Bezludna wyspa
16:10 Salon kresowy
16:25 Linia Specjalna
18:00 Teleexpress
18:15 Sportowy Express
18:20 Podróże kulinarne
19:10 Smak Europy
19:20 Jest takie miejsce
19:35 Rewizja nadzwyczajna
20:05 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
22:00 Sportowy tydzień
22:30 Dorastanie; serial
23:40 Katyń
00:30 Panorama

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45 TV market
07:50 Z Bożeną Dykiel na ostrzu noża
08:15 Przygody Jackie Chana
08:45, 14:10 Miodowe lata - serial
09:35, 18:05 Gra w ciemno
10:40 Show!Time
12:15 Grasz, czy nie grasz
13:30, 20:30 Samo życie - serial
15:00, 19:05 Pierwsza miłość - serial
15:45 Chcę być piękna
16:45, 19:50 Wydarzenia
17:10 Interwencja
17:35 Świat według Bundych – serial
21:15 Interwencja Extra
21:50 Speed II: wyścig z czasem - film sensac.
00:30 Boston Public – serial
01:30 Biznes Wydarzenia
01:55 Bumerang
02:35 Dziewczyny w bikini – serial
03:35 Magazyn sportowy
05:35 Love TV

WTOREK, 11 KWIETNIA

БТ

06.50, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.00 Новости.
07.10, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „Спасатели".
09.40 „КомпаС". Программа о туризме.
10.10, 22.00 Сериал „Доктор Живаго"
11.00, 20.05 Сериал „Исцеление любовью"
12.10 „Время спорта".
12.35 „Дело важное". Социальная программа.
13.05 „Стадион". Спортивное ток-шоу.
13.45 „Снято!".
14.05 „Цена вопроса". Экономическая программа.
14.15 „Рожденные в СССР".
15.15 Сериал „Хит-парад дикой природы"
16.10 Мультфильм.
16.15 „Твой формат".
17.10 „Продвижение плюс".
17.25 „Время кино".
17.55 „Шпилька".
18.25 „Здоровье".
19.20 „Зона Икс".
19.35 „Земельный вопрос".
21.00 „Панорама". Информационный канал.
21.45, 23.20 „Комментарий дня".
23.25 День спорта.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.10 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 „Космос. Первая кровь". Док. фильм.
10.05 Детектив „Вызов", Заключ. серия
11.05, 13.05 Фильм „Тот самый Мюнхгаузен".
13.30 Фильм „Московская сага".
14.25 Теория невероятности. „Что держит вес".
15.05 „Лолита. Без комплексов".
16.10 „Самые, самые". Док. сериал.
16.40 Ералаш.
16.55 Детектив „Евлампия Романова. Следствие ведет дилетант".
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.25 Новости спорта.
18.20 Сериал „Люба, дети и завод".
18.55 Сериал „Хозяйка судьбы".
20.00 Время.
21.05 „Две судьбы". Фильм.
22.10 Драма „Высшая мера".
23.30 „Все о спорте с Евгением Павлиной". „Синхронное плавание"

ЛАД

7:00, 9:00, 13:00, 16:00, 20:40 Новости (Гродно)
7:10, 21:00 «Женсовет».
7:25 Мультфильм.
7:30 «Вкусное утро».
7:50 «Вторая родина».
8:05 Сериал «Близнецы». Заключ. серия.
9:10 Мелодрама «Володя большой, Володя маленький»
10:15, 12:10 «Обычный необычный день». Семейный канал.
10:40 Киноповесть «Улица без конца»
12:40 Мультфильм.
13:10 «Сферы».
13:50 «Блеф-клуб».
14:30 «Сезон у дачи».
15:00 «Не зевай!»
15:10 Сериал для детей «Приключения Скиппи»
15:30 «Собаки от А до Я. Дог». Сериал
16:10 Док. фильм «Последние свидетели»
16:55 «Ностальжи». Заслуженный артист Республики Беларусь Олег Мельников.
17:25 «Площадь искусств». «Посвящение». Памяти народного артиста СССР Аркадия Савченко.
18:05 «Числобук» (Гродно)
18:20 Время спорта (Гродно)
18.50 Док. сериал "От Орла до Бреста". Фильм 6-й. "Когда деревья были маленькими" (Гродно)
19.20 Музыкальная страница.
19:25 «Институт культуры». Новости культуры Беларуси.
19:35 «Дела семейные» (Гродно).
20:25 Колыбельная.
21:15 Мелодрама «Две женщины»
22:05 Сериал «Хемингуэй»
22:35 «Патагония — земля на юге». Док. сериал

СТВ+RENTV

06.10, 16.00 „Вовочка". Сериал.
06.35, 17.05 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45, 07.45 „Утро столицы".
07.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
08.15 „Хит-момент". Муз. программа.
09.05, 22.55 „Солдаты 5". Телесериал.
09.55 „Столичный футбол с Вадимом Жуком".
10.20 „И Вам при встрече я скажу..." Анатолий Ярмоленко.
11.00, 18.20 „Адъютанты любви". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Уроки английского".
13.05 „Без визы вокруг света".
13.50, 20.55 „Туристы". Телесериал.
14.45 „Геркулес". Мультфильм.
15.10 „Мятежный дух". Телесериал.
16.50 „Театральный разъезд".
17.15 „Час суда. Дела семейные".
18.10 „Тема дня".
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Закон и криминал".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
22.00 „Горячий лед".
23.50 „Светская хроника".
00.05 „Секретные материалы". Телесериал.
00.50 „МЭШ". Телесериал.

Россия

07.50, 20.00 Телесериал „ПЕПЕЛ „ФЕНИКСА".
08.45 „Безумие Бориса Андреева".
09.45, 12.50, 15.25 Вести. Дежурная часть.
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 13.20, 15.40, 19.30 Местное время. Вести-Москва.
10.50, 21.00 Телесериал „СЛЕД ОБОРОТНЯ".
11.50 „Частная жизнь". Ток-шоу
13.40 Городок.
14.10 Суд идет.
16.15 „КУЛАГИН И ПАРТНЕРЫ".
16.50 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.45 Телесериал „ВОЛЧИЦА".
18.45 Вести. Подробности.
19.50 Спокойной ночи, малыши!.
22.00 Вести+.
22.20 К 75-летию российского телевидения. Премьера. „Эфир как предчувствие".
23.15 Эксперт..
23.25 Фильм „ГРЕЧЕСКИЙ МАГНАТ"

НТВ

09.00, 15.00, 18.00, 21.00 Сегодня.
09.20 Чрезвычайное происшествие. Обзор за неделю.
09.50 Ток-шоу „Принцип домино".
10.55 Рублевка. Live.
15.25 Сериал „ВОЗВРАЩЕНИЕ МУХТАРА".
17.30 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
18.40 Сериал „УЛИЦЫ РАЗБИТЫХ ФОНАРЕЙ-7".
19.50 Детективный сериал „ТЕМНЫЙ ИНСТИНКТ".
21.45 Сериал „АЭРОПОРТ".

TVP 1

06:00, 17:00 Moda na sukces; serial
06:40 Wstaje dzień
06:45 Program poradnikowy
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 23:45 Wiadomości
09:15 Wyjście na zakupy
09:19 Prosto w oczy
09:35 Smocze opowieści
10:05 Zygzaki
10:30 Ważne przemiany; serial
11:05 Nieustraszony; serial
11:50 Recepty Jedynki
12:10 ZUS dla ciebie
12:10 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10, 18:35 Klan; telenowela
13:35, 19:30 Plebania; telenowela
14:00, 19:00 Jaka to melodia?
14:25 Sąsiedzi; serial
14:55 Na celowniku
15:05 Pod kloszem
15:20 Świat wg Einsteina
15:20 Rewizja nadzwyczajna
15:50, 23:20, 02:45 Był taki dzień
16:10 Wiedźmy; serial
17:50 Sportowy Express
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
20:00 Wieczorynka
21:15 Przysięga śmierci; thriller
22:50 Sprawa dla reportera
23:30 Prosto w oczy
23:55 Twój sprzeciw ma znaczenie
00:00 Archiwum
00:30 Obserwator wojskowy
01:05 Agentka o stu twarzach; serial
01:45 Ślady, tropy, znaki
02:20 Walizka Hany. Odyseja nadziei

TVP 2

07:00 Złotopolscy; telenowela
07:30, 12:55 10 minut tylko dla siebie
07:40 WOW; serial
08:05, 13:25 TELEZAKUPY
08:25 Od przedszkola do Opola
08:50 Jak to działa?
09:10 Dr Quinn; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
11:55, 17:00, 19:30, 23:00 Panorama
12:05 M jak miłość; serial
13:10 Kochaj mnie; telenowela
13:40 Święta wojna; serial
14:10 Co ci dolega?
15:00 Lokatorzy; serial
15:30 Znaki czasu
15:55 Ewangelia według św. Mateusza
17:15 M jak miłość; serial
18:15 Kulisy serialu
18:15 Zorro; serial
18:10 Konsument w świecie konkurencji
19:00 Program lokalny
20:00 Jeden z dziesięciu
20:35 Telewizyjne Wiadomości Literackie
21:10 M jak miłość; serial
22:05 Kulisy serialu
22:10 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:20 Biznes
23:50 Warszawa; film
01:40 Czyż nie dobija się koni?; dramat

TVP3

07:35, 22:00, 02:45 Echa dnia
07:55, 11:45, 21:00, 01:50 Telekurier
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 02:15 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 U źródeł wiary
09:48, 12:10, 17:50, 23:05 Gość dnia
10:00, 16:45 Mistrzowie gitary
10:55 Przystanek praca
11:10 TELEZAKUPY
12:45 Ten straszny Estreicher
13:10 Dary i ludzie
13:35 Ginące cywilizacje
14:45 Dzieci różnych bogów
15:15 Reportaż Trójki
15:45 Regiony kultury
16:00 Świat
17:10 Rozmowa dnia
18:00 Ful szok
18:50 Ocalić od zapomnienia
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Koneser
19:30 Jest sprawa
19:55 Przystanek kultura
20:15 Kinoman
20:30 Stacja PRL
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:15 To jest temat
00:00 Ostatni szach
01:05 Córki Mc Leoda –serial

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Prosto w oczy
09:30 10 minut tylko dla siebie
09:40, 17:05 Wirtul@ndia
10:05, 17:40 Magazyn Medyczny
10:20, 18:40 Grzech obojętności
10:35 Zaproszenie
10:55 Kabaret Starszych Panów
11:25 Perkałaba
12:10 Kosmopolak
13:10, 21:10 Klan; telenowela
13:40, 21:35 Plebania; telenowela
14:05 Sportowy tydzień
14:35 Pogranicze w ogniu; serial
15:30 Od arii do piosenki
16:15 Katyń
17:25 „czym skorupka..."
18:00 Teleexpress
18:15 Sportowy Express
18:30 Kręciola
18:55 Ze sztuką na ty
19:30 Światła ramp, czyli Jan Wilkowski
20:00 Wieści Polonijne
20:15 Dobranocka
22:00 Białoruś w Warszawie
22:30 Samotne
23:00 Warto rozmawiać
00:10 Animowany świat wyobraźni
00:30 Panorama

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45, 12:45 TV market
08:00 Adam i Ewa - serial
08:25 Przygody Jackie Chana
08:55, 14:15 Miodowe lata – serial
09:45, 18:05 Gra w ciemno
10:45, 00:35 Boston Public – serial
11:45 Quizmania
12:55 Daleko od noszy – serial
13:30, 20:30 Samo życie - serial
15:00, 19:05 Pierwsza miłość - serial
15:45 Kochaj mnie, kochaj – serial
16:45, 19:45 Wydarzenia
17:10 Interwencja
17:35 Świat według Bundych - serial
21:15 O rety! Kabarety!
21:50 Piąty element - thriller
01:35 Biznes Wydarzenia
02:00 Pasjonaci
02:25 Kuba Wojewódzki
03:20 Dziewczyny w bikini
04:20 Magazyn sportowy
05:20 Love TV

ROCZNICA

Hołd pruski



Hołd pruski Jana Matejki (1882r.)

Hołd pruski odbył się 10 kwietnia 1525r. w Krakowie po wcześniejszym zawarciu traktatu między królem Zygmuntem Starym a Albrechtem Hohenzollernem 8 kwietnia 1525r. W wyniku tego aktu Prusy zakonne zostały przekształcone w Księstwo Pruskie jako lenno Polski.

Ostatni wielki mistrz zakonu Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie (krzyżackiego) Albrecht Hohenzollern przyjął wyznanie luterańskie i przekształcił Zakon krzyżacki w świeckie państwo (Prusy Książęce), stając się jego władcą (księciem). Jednocześnie złożył hołd lenny swojemu wujowi Zygmuntowi Staremu, królowi Polski.

W wyniku zawartego traktatu prawo do dziedziczenia Prus Książęcych otrzymali męscy potomkowie Albrechta, a w razie jego bezpotomnej śmierci, jego bracia Jerzy, Kazimierz i Jan z potomstwem męskim.

W czasie składania hołdu na rynku krakowskim Albrechtowi towarzyszyła delegacja stanów pruskich. Albrecht odebrał z rąk króla proporzec z herbem Prus Książęcych jako symbolem lenna. Oznakę zależności od króla i Korony symbolizowała umieszczona na piersi czarnego pruskiego orła litera S (Sigismundus) oraz korona na jego szyi.

WIKIPEDIA

Ofelia i Julia

Najpiękniejsza kobieta epoki

8 kwietnia 1909r. w Newport Beach w Kalifornii zmarła Helena Modrzejewska — wybitna polska aktorka specjalizująca się w rolach szekspirowskich i tragicznych (rola tytułowa w Marii Stuart Juliusza Słowackiego).



Portret Heleny Modrzejewskiej. Tadeusz Ajdukiewicz. 1880r.

Z Modrzejewską związana jest szeroko komentowana sprawa uczniów, którzy jej wręczali bukiet kwiatów. Siedemnastu uczniów gimnazjalnych postanowiło uczcić aktorkę i złożyło się na wieniec dla niej. Bukiet był związany wstążką w kolorach narodowych, na której znajdował się napis w języku polskim: *„Helenie Modrzejewskiej od uczniów gimnazjalnych"*. Kwiaty zostały wręczone aktorce podczas jednego z przedstawień w Warszawie. Wspomniani gimnazjaliści zostali oskarżeni przez władze o patriotyczną demonstrację. Uczniów ukarano relegowaniem ze szkoły, jednocześnie zakazano przyjęcia ich do jakiejkolwiek innej szkoły. Jeden z uczniów — Ignacy Neufeld — zastrzelił się 21 stycznia 1880r. Modrzejewska brała udział w pogrzebie Neufelda. Sprawa gimnazjalistów zyskała w ówczesnym czasie znaczny rozgłos.

W 1876 roku emigrowała do Kalifornii i od tej pory występowała głównie w Stanach Zjednoczonych jako Helena Modjeska. Modrzejewska emigruje do Kalifornii wraz z rodziną, Julianem Sypniewskim z rodziną, Łucjanem Paprockim oraz Henrykiem Sienkiewiczem i służącą Anusią. Do grupy planującej emigrację początkowo należeli też Stanisław Witkiewicz oraz Adam Chmielowski (brat Albert, święty); obydwaj jednak rezygnują z wyjazdu.

Emigranci osiedlają się w miejscowości Anaheim (Kalifornia), gdzie prowadzą farmę.

Grupa osadników z czasem rozstaje się. Modrzejewska po paruletniej bytności za granicą i nauce języka angielskiego z sukcesem debiutuje w Stanach Zjednoczonych na deskach California Theatre. Kontynuuje swą karierę aktorską na obczyźnie; przeważnie występując na scenach amerykańskich i angielskich. Zyskuje uznanie i rozgłos. W 1883r. przyjmuje obywatelstwo amerykańskie. Grając w języku angielskim jeszcze bardziej ugruntowała swoją międzynarodową sławę.

W 1893r. zostaje poproszona o wygłoszenie odczytu na kongresie kobiet w Chicago, gdzie przedstawia sytuację kobiet pod zaborami rosyjskimi i pruskimi. Krytyczny stosunek Modrzejewskiej wobec rządu rosyjskiego wyrażony w przemówieniu powoduje wydanie ukazu carskiego, który zakazywał jej wjazdu na terytorium rosyjskie. Ostatnia wizyta w Polsce miała miejsce na przełomie roku 1902/1903. W trakcie tego pobytu od 31 października 1902r. do 28 kwietnia 1903r. Modrzejewska występowała we Lwowie, Poznaniu i Krakowie. 2 maja 1905r. daje w Nowym Jorku jubileuszowe przedstawienie. Po jubileuszu odbywa dwuletnie tourne i kończy karierę aktorską. Modrzejewska występuje potem jeszcze sporadycznie wspierając cele charytatywne. Umiera w Bay Island w East Newport w Kalifornii 8 kwietnia 1909r. Zagrała w 260 rolach.

Napisała w języku angielskim pamiętniki — polski tytuł „Wspomnienia i wrażenia"; zostają one wydane w 1910r. w USA. Fragmenty są drukowane na łamach polskich czasopism. Krakowska gazeta „Czas" zamieszcza w 1910r. ich przekład; ostatnie wydanie pochodzi z 1957r. i zostało opublikowane nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Syn aktorki Rudolf Modrzejewski lub Ralph Modjeski był słynnym konstruktorem mostów.

WIKIPEDIA/IK

LUDZIE

Filozof z Witebszczyzny

Leon PETRAŻYCKI - słynny polski prawnik, filozof, socjolog prawa, etyk i logik — urodził się 13 kwietnia 1867r. w Kołłątajowie na Witebszczyźnie. Pochodził z rodziny kultywującej polskość (ojciec m.in. brał udział w powstaniu styczniowym). Gimnazjum ukończył w Witebsku, a studia prawnicze w Kijowie uzyskując dyplom w 1890 roku na miejscowym Uniwersytecie. Jeszcze w czasie studiów (1888r.) przełożył z niemieckiego na rosyjski "System prawa rzymskiego" Juliusza Barona. Znakomity przekład został doceniony i przez długie lata był podstawowym źródłem wiedzy dla studentów.

Stypendium rządu rosyjskiego pozwoliło Petrażyckiemu na wyjazd za granicę, i mając 23 lata kontynuował naukę w Berlinie, a następnie w Heidelbergu, Paryżu i Londynie. Studiując tam zapoznawał się z prawem innych kręgów kulturowych. Zasłynął też swoją znajomością prawnych źródeł greckich i rzymskich.

Po powrocie do Rosji (1896r.) związał się z Uniwersytetem w Petersburgu przechodząc kolejno stopnie kariery naukowej od docenta (1897r.), przez profesora nadzwyczajnego (1898r.) do profesora zwyczajnego (1901r.). Okres petersburski był najbardziej twórczym w działalności naukowej Petrażyckiego. W okresie tym zajmował się także czynnie polityką.

W 1918 roku po Rewolucji Październikowej przyjął propozycję objęcia katedry na Uniwersytecie Warszawskim (o Petrażyckiego ubiegało się wtedy wiele uczelni, m.in. słynny Oxford). W Warszawie utworzono w 1919r., specjalnie dla niego, pierwszą w Polsce katedrę socjologii prawa. Tu kontynuował działalność naukową wycofawszy się jednocześnie z polityki.

Zginął śmiercią samobójczą 15 maja 1931r. Są przypuszczenia, że był to wyraz niezgody Petrażyckiego, przeciwnika totalitaryzmu posiadającego doskonałą intuicję polityczną, na zmiany zachodzące w ówczesnym świecie i nadchodzące widmo wojny w Europie.

WIKIPEDIA/IK

TEATR

Ojciec sceny polskiej

9 kwietnia 1757r. we wsi Glinno pod Poznaniem urodził się **Wojciech BOGUSŁAWSKI** (na rys.) — polski aktor, dyrektor teatru, dramatopisarz. Był dyrektorem Teatru Narodowego w latach 1783-1785, 1790-1794 i 1799-1814.

Kształcił się w kolegium pijarów w Warszawie, od 1770r. w Akademii Krakowskiej, w następnym roku w Szkołach Nowodworskich. Przebywał na dworze biskupa krakowskiego K. Sołtyka. W 1775r. wstąpił do gwardii pieszej litewskiej. Wystąpił z wojska 24 lutego 1778r. w stopniu podchorążego.

W tym samym roku debiutuje jako aktor, śpiewak operowy i autor dramatyczny. 11 lipca 1778r. operą "Nędza uszczęśliwiona" inicjuje polską twórczość operową opartą na motywach ludowych. W 1781r. przenosi się do teatru lwowskiego.

W 1783r. uzyskał przywilej na teatr polski w Poznaniu. W sierpniu 1784r. za Stanisławem Augustem podążył do Nieświeża, zorganizował występy teatralne podczas sejmu w Grodnie. W lutym 1785r. przeniósł się do Wilna, skąd organizował stałe wyjazdy do



Grodna, Dubna i Lwowa.

Na wezwanie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w lutym 1790r. objął ponownie scenę warszawską, wystawiając sztuki patriotyczne. W 1794r. należał do sprzysiężenia kościuszkowskiego. 1 marca 1794r. wystawił "Krakowiaków i górali", co odegrało ważną rolę agitacyjną. 18 kwietnia 1794r. podpisał Akt powstania. 4 listopada 1794r. opuszcza Warszawę, ocalając majątek teatralny i osobisty.

W 1795r. rozpoczyna trwającą 4 lata działalność teatralną we Lwowie. Wystawia tam wielokrotnie swoją operę "Krakowiacy i górale" (utwór cieszył się tam wielką popularnością, był nieustannie aktualizowany, przerabiany i wystawiany pod różnymi tytułami), zaś w 1797r. — po raz pierwszy w Polsce "Hamleta" (własny przekład na podstawie adaptacji niemieckiej).

W 1799r. wrócił do Warszawy, gdzie kieruje teatrem przez następne 14 lat. 20 listopada 1827r. wystąpił po raz ostatni na scenie w komedii "Koszyk wiśni". W 1824r. zamieszkał w majątku Jasień (wieczysta dzierżawa). Zmarł 23 lipca 1829r. w Warszawie.

WIKIPEDIA/IK

Jestem rozczarowany...

Kolejna "ofiara" dyplomacji polskiej - kombatant Apoloniusz WOLIŃSKI

ciąg dalszy ze str. 1

W gabinecie sztabu był płk Armii Radzieckiej, a obok major w polskim mundurze i sierżant Wojska Polskiego. Wtedy rozstrzygnięto ich dalszy los. A przypomina pan Apoloniusz: *„Pułkownik zwrócił się: "Oto wasze Polaczki, możecie ich zabrać". Widząc majora polskiego zasalutowałem na baczność (byliśmy w starych zniszczonych mundurach) i zameldowałem się: "Panie majorze, szeregowy prosi o skierowanie do Wojska Polskiego". Major zwrócił się z dziwnym zapytaniem: "W polskom wojsku choczesz służyt'?" Co na mnie zrobiło wrażenie niezrozumiałe — jak to polski oficer w ten sposób do mnie się zwraca? Fakt, że major zwrócił się do sierżanta: "Zabieraj rebiat na maszynu i pojechali." Przywieziono nas do Lublina. Daty nie pamiętam, zostaliśmy skierowani do obozu jednostki wojskowej I Dywizji im. T. Kościuszki do 3 pułku. Tam nas wykąpano, wydano nowe mundury. Przeszliśmy dwutygodniowe szkolenia, zapoznaliśmy się z nową bronią systemu sowieckiego i postawieni byliśmy do przysięgi Ludowemu Państwu Polskiemu".*

Następnie jednostkę skierowano pod Warszawę, mianowicie wtedy rozpoczęło się powstanie warszawskie. *"Nie udało mi się po raz drugi czynnie bronić Warszawy, znad Wisły oglądaliśmy co się działo w naszej stolicy* — mówi Apoloniusz Woliński. — *Krew się w sercu zapiekała... A nam kategorycznie zabroniono działać. Po stłumieniu powstania przeprawiliśmy się przez Wisłę. Na Warszawę strach było patrzeć, była zniszczona całkowicie... Za przejście (bo właściwie nie napotkaliśmy żadnego żołnierza niemieckiego) Warszawy otrzymaliśmy medale... Pierwszy opór spotkaliśmy pod Kutnem, odkąd systematycznie prowadziliśmy już walkę z Niemcami aż do Wału Pomorskiego. Później przekroczyliśmy Odrę w Kistrzynie i następnie szliśmy w kierunku Medlina. Przechodząc przez miasto Lukenwald dołączono do nas polskich jeńców wojennych, którzy się tam znajdowali..."*

8 maja: *"W Berlinie powiedziano nam, że wojna się skończyła. Z tej radości wszystko, co u mnie było w pepeszy, wypuściłem w powietrze. Przed nami była droga do domu..."*

26 maja jednostkę skierowano do Polski i w drodze Polacy zostali w lesie zaatakowani przez oddział niemiecki SS. Tak się stało, że żołnierze nie mieli czym się bronić.

"Zeskoczyłem pod samochód — przypomina pan Apoloniusz. — *Wtenczas rozerwał się granat i całe szczęście, że odłamek rykoszetem o maszynę uderzył mnie przez watnik i mundur w brzuch, ale nie rozerwał kiszek... Za nami szły czołgi sowieckie, które obstrzelały Niemców. Były tam sanitariuszki, które opatrzyły rannych. Odwieziono nas do szpitala wojskowego w Szwibus — Świebodzinie. Leczyłem się tam pół roku. Zostałem przy życiu dzięki amerykańskiej penicylinie."*

Lata powojenne

Po wyjściu ze szpitala Apoloniusz Woliński został zdemobilizowany i skierowany do pracy w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym w Poznaniu. Ponieważ miał maturę, został skierowany na Uniwersytet Poznański na Wydział Prawa. Pracował i uczył się jednocześnie. *"Brałem w owym czasie czynny udział w wysiedlaniu Niemców mieszkających na ziemiach zachodnich za Odrę* — wspomina. — *Mieliśmy rozkaz pozostawienia na miejscu jedynie tych, którzy przyznawali się do pochodzenia polskiego, nazywano ich autochtonami. Na osiedla opuszczone przez Niemców przyjmowałem repatriantów ze Wschodu, m.in. z Grodna, Wilna, okolic Lwowa.*

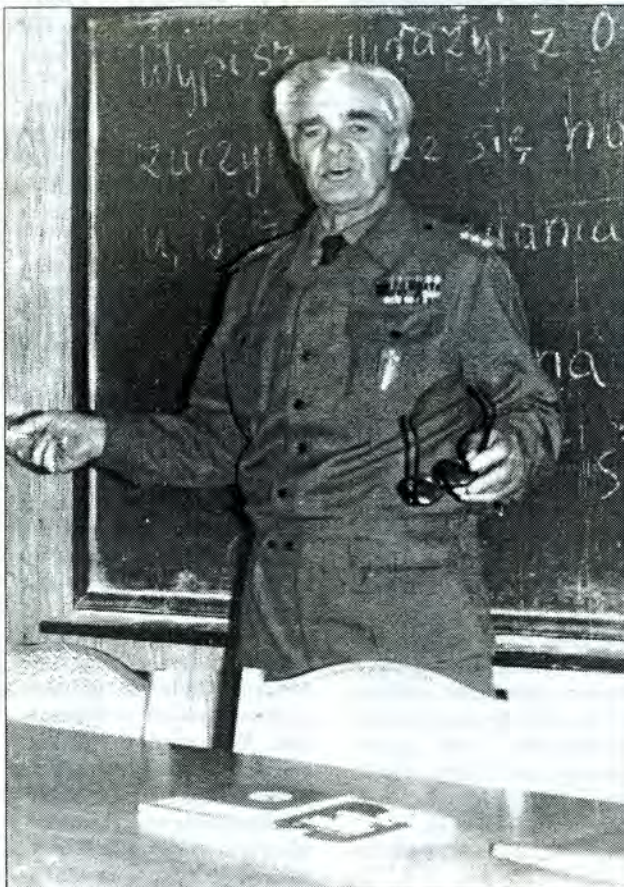
Proponowałem swojej rodzinie wrócić do Polski, ale powiedzieli mi: żyjemy tu z dziada pradziada, nie chcemy swoje kości rozrzucać po świecie..."

W 1947r. otrzymał dyplom prawnika (kurs nauki był skrócony do 3 lat — brakowało ludzi na stanowiska). Został skierowany do Centrum Szkolenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku — na szkołę oficerską, gdzie po pół roku otrzymał stopień podporucznika i stanowisko kierownika Referatu Służby Śledczej przy Komendzie Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Świebodzinie.

22 lipca 1948r. Apoloniuszowi Wolińskiemu przyznano stopień porucznika:

"Praca moja polegała na prowadzeniu spraw kryminalnych, czułem się moralnie w porządku. Lecz w budynku, w którym pracowałem, w drugiej części, był urząd bezpieczeństwa. Między sobą nie za bardzo przyjaźniliśmy się. W 1949r. połączono te dwa urzędy — UB i milicji, widocznie zaważyło na tym to, że w milicji było więcej inteligencji. Podlegaliśmy wówczas pułkownikowi UB. Pewnego razu przyszedł on do mojego gabinetu z naganą, że nie wywiązuję się ze swoich obowiązków, ponieważ obojętnie podchodzę do spraw politycznych. Pułkownik zapytał, czy jestem w partii, ponieważ jestem na stanowisku oficerskim. Na odmowną odpowiedź zażądał, abym wstąpił do partii komunistycznej. Kategorycznie odmówiłem. Więc rozpoczęły się represje..."

W tej skomplikowanej sytuacji pan Apoloniusz napisał do swojej rodziny w Grodnie, aby wysłali mu zaproszenie ze stwierdzeniem, że jest im potrzebny jako podpora na starość. Gdy takie zaproszenie nadeszło, złożył w Ambasadzie Radzieckiej w Warszawie dokumenty oraz wniosek o zwolnienie ze służby, ponieważ chciał wrócić do Grodna.



1990r. Apoloniusz Woliński prowadzi naukę języka polskiego dla dorosłych

Po dwóch tygodniach otrzymał dokumenty, natomiast po latach dowiedział się, że wtedy ambasada zbierała o nim pełną informację i trafił do nich list pułkownika UB ze Świebodzina, że Woliński nie wstąpił do partii, nie jest godny zaufania.

Zamiast Grodna... Kustanaj

Po otrzymaniu dokumentów wsiadł do pociągu w Warszawie i w dobrym nastroju wracał w rodzinne strony, pewny, że nie zostanie wplątany w sprawy polityczne i miał spokojne sumienie.

Jednak po przekroczeniu granicy na stacji Łosośna pod Grodnem został aresztowany przez NKWD i umieszczony w filtracyjnym łagrze 312 na osiedlu Folusz, gdzie wówczas trzymano powracających z Niemiec Rosjan. *"W obozie prowadzono dochodzenie, ponieważ podejrzewano, że przyjechałem nie do rodziny, a do połączenia się z Armią Krajową* — wspomina pan Apoloniusz. — *Tłumaczyłem, że jest to niemożliwe, ponieważ jestem kościuszkowcem i gdyby zgłosiłem się do akowców, to rozstrzelaliby mnie, bo uważaliby za szpiega".*

Po dwutygodniowym pobycie w tym obozie otrzymał "wid na żytielstwo dla inostrannych lic" — i... deportowano go do Kazachstanu do miasta Kustanaj. Jak się okazało, Polaków tam w ogóle nie było, przeważali tam zesłani Ukraińcy.

"Tendencja owych władz była taka — mówi pan Apoloniusz, — *"wyślemy tego polskiego oficerka do Ukraińców, ponieważ oni Polaków nie lubią — dobiją". Po przybyciu do Kustonaja zapytano mnie, jaki wykonuję zawód. Oświadczyłem, że jestem prawnikiem, pokazałem dokument. Odpowiedziano: "To tylko w Polsce." Poprosiłem, aby mnie skierowano do pracy fizycznej z łopatą, ponieważ na chleb muszę zarobić. Było to przecież wolne "posielenije." Okazało się, że do łopaty mam za wysokie wykształcenie. Orzeczono — będę budował elewatory zbożowe, a przecież elewatorów nie widziałem na oczy! Powiedziano: "Nie ma znaczenia, będziesz prowadzić pracę administracyjną przy budowli, a budować będą specjaliści z kwalifikacjami."*

Jednak Ukraińcy oraz miejscowa ludność nie byli nastawieni przeciwko Polakowi, choć zajmował stanowisko kierownicze. Był w takiej samej sytuacji, nie posiadał praw do przeprowadzenia jakichkolwiek represji wobec innych. Otrzymał skierowanie na linię budowy kolei od Kustanaja do Karagandy — trzech stacji: Amankaragaj, Kuszmurun i Kajbagor. Na każdej tej stacji miał być elewator. Razem z trzema brygadami fachowców z pełnym wyposażeniem rozpoczął drogę w nieznane...

Kolej budowało wojsko radzieckie, miejscowa ludność zakładała fundamenty, a te brygady robiły montaż elewatorów. Mieszkali w wagonach. Płaca była bardzo skromna, zaopatrzenie — tylko ryż i konserwy z pomidorów. Chleb i inną żywność trzeba było kupować od ludności miejscowej, która była życzliwie nastawiona do przybyszów.

Z rodziną kontaktował się listownie, natomiast na początku nie otrzymywał żadnych odpowiedzi — cenzura nie przepuszczała listów. Z czasem zaczął pisać w imieniu zaprzyjaźnionych Kazachów i pod ich adresem otrzymywać listy.

"Życie było skomplikowane, szczególnie zimą — wspomina. — *Do ich klimatu nie byłem przyzwyczajony i spuchła mi twarz. Po roku organizm przyzwyczaił się."*

Tak przeleciało 7 lat. Po śmierci Stalina i dojściu do władzy Chruszczowa została wydana amnestia, która zezwoliła na powrót w strony rodzinne. I tu nie obeszło się bez przeszkód: *"W 1956r. zwróciłem się do władz w Kustonaju, gdzie oświadczono mi: nie mam potrzeby wracać do Grodna, mam objąć stanowisko głównego inżyniera ciepłoenergetyka przy budowie elewatorów. Powrót do Grodna był mi zabroniony. Wyjście się jednak znalazło: poprosiłem kolegę Ukraińca Wasyla Greczkę, który pracował jako magazynier i był w 1945r. wywieziony tu z rodziną, o wzięcie ślubu cywilnego z jego córką, abym mógł z ich rodziną wyjechać. Tak trafiłem do Żytomierza".*

Po przybyciu w urzędzie milicji major Ukrainiec obejrzał jego dokumenty i powiedział: *"Co Kazachi piszut, kakoj on inostraniec? Rodilsia w Grodnie, a Grodno nasze".* Zniszczył dokument i wypisał paszport sowiecki. Po otrzymaniu paszportu pojawiła się nadzieja na powrót do Grodna, ale krewni odpisali, aby nie śpieszył z powrotem.

Mieszkał na Ukrainie w Nowogrodzie Wołyńskim z rodziną Greczków. Pracował w fabryce agregatów budowlanych. Po dwóch latach z Grodna poinformowali, że Chruszczow w urzędach zmienił kierowników i można już wracać do domu. Rodzinne miasto zobaczył pod koniec 1958r. Musiał zataić wszystkie dane o sobie. Miał w ręku dokument inżyniera ciepłoenergetyka z Kazachstanu i otrzymał pracę w Fabryce Żelazobetonowych Konstrukcji SŻBI-10, gdzie na stanowisku majstra kotłowni przemysłowej przepracował aż do emerytury — 1981 roku.

Myślę o innych, nie o sobie

Jak zaznacza pan Apoloniusz, kontaktować się w Grodnie z Polakami można było przede wszystkim w kościele: *"Do swego kościoła parafialnego — franciszkańskiego — chodziłem, dwoje dzieci chrzciłem. Na starszych ludzi nie zwracano uwagi, obserwowali młodych."* Gdy w 1989r. w czasie pierestrojki dowiedział się o zebraniu Polaków na Uniwersytecie Grodzieńskim — był tam już w pierwszych szeregach. Wspomina tamte czasy: *"Uzgodniliśmy zespołem, w którym byli Tadeusz Gawin, Tadeusz Malewicz, Józef Łucznik, że zrobimy spotkanie w domu E. Orzeszkowej. Tak powstało Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Adama Mickiewicza, które z czasem stało się Związkiem Polaków na Białorusi. Przechowuję legitymację z tamtych czasów. Zarząd postanowił, że mam się zająć sprawami polskich kombatantów i rozpocząłem zbieranie informacji o nich, kto i gdzie walczył w Wojsku Polskim. Zapraszałem tych ludzi na spotkania do nowo wybudowanej siedziby ZPB, mówiłem, aby się nie bali ujawniać swojej przeszłości."*

Niektórzy mówili: *"Jak wróci sowiecka władza, Pana pierwszego wywiozą do białych niedźwiedzi".* Ludzie bali się wstępować do organizacji, wstępowali patrioci. W ten sposób został zorganizowany klub kombatancki. Zgłosiło się ponad 100 osób: obrońcy września, żołnierze AK, żołnierze sił zbrojnych na zachodzie oraz żołnierze Ludowego Wojska Polskiego. Założono koła, których przewodniczącymi odpowiednio byli: Hipolit Suchocki (przedwojenny zawodowy podoficer, obecnie podporucznik, walczył pod Klebergem, następnie w AK, w grudniu 1945r. został aresztowany przez władze sowieckie i trafił do łagrów na 15 lat), śp. kapral podchorąży Bolesław Wołosiewicz, śp. Michał Szlachtun ze Szczuczyna (major lotnik, pilot 309. dywizjonu armii brytyjskiej) oraz Apoliniusz Woliński. Organizacja rozwijała się, jej członkowie brali udział w różnych zjazdach, uroczystych spotkaniach w Polsce, a także zbierali się z okazji świąt w Grodnie, dbali o groby poległych bohaterów.

Gdy o zjednoczeniu kombatantów polskich na Białorusi dowiedziano się w Warszawie, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kraju należące do Światowej Federacji SPK w Londynie zaprosiło Apoloniusza Wolińskiego do Polski. Nadano mu pełnomocnictwo do założenia przy ZPB Oddziału Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, wysłano z Londynu pieczątki, które posiada jako przewodniczący stowarzyszenia i obecnie.

Nie wszystko jednak poszło gładko, mówi pan Apoloniusz: *"Po rozgłosie naszej działalności w SPK, prezes Światowego Związku AK zaprosił Bolesława Wołosiewicza i Tadeusza Malewicza i zaznaczył, że u kościuszkowca nie powinni być akowcy — należy usamodzielnić organizację AK. Natomiast zjazd założycielskiego AK w Grodnie władze nie pozwoliły przeprowadzić. Tadeusz Malewicz zwrócił się do mnie, abym w tym celu zrobił zjazd Kombatantów Polskich na Białorusi. SPK otrzymało pozwolenie. W Teatrze Dramatycznym zebraliśmy się w 1995r. w wyznaczonym dniu, było dużo oficjalnych gości z Polski. Ale prawnie okazało się, że zjazd założycielski Stowarzyszenia AK nie był legitymy, nie powstała samodzielna struktura. Przy ZPB do dziś jest stowarzyszenie AK. Po trzech dniach zostałem wezwany przez KGB, zapytano mnie: "Czy to próba organizowania bandy do lasu? Dlaczego są w stowarzyszeniu akowcy?" Oni nie wiedzieli, że w zarejestrowanym statucie akowcy byli w stowarzyszeniu od początku. Po tym wszystkim powiedziałem: "Przecież już odeszli ze stowarzyszenia".*

czytaj na str. 13

Pamięć o Nim jak nigdy żywa

O podjęcie na nowo dziedzictwa Jana Pawła II: poszukiwania Prawdy, pójścia za Chrystusem i niesienia wszystkim orędzia Ewangelii — zaapelował Benedykt XVI podczas modlitewnego spotkania na Placu Św. Piotra w Watykanie.

Papież późnym wieczorem odmówił wraz z ponad 100 tys. pielgrzymów z Polski modlitwę różańcową w intencji zmarłego przed rokiem Papieża-Polaka. Wygłosił również przemówienie, w którym w sposób szczególny pozdrowił wszystkich Polaków w ich ojczystym języku.

Papież zabrał głos dokładnie o 22.37, w godzinie śmierci swego poprzednika Jana Pawła II. Towarzyszyło temu bicie dzwonów w Bazylice św. Piotra.

Benedykt XVI pozdrowił wszystkich uczestników maryjnego czuwania, zorganizowanym przez diecezję Rzymu z jej wikariuszem, kard. Camillo Ruiniego na czele. Ojciec Święty nazwał to spotkanie *„przejmującym momentem refleksji i modlitwy"*.

Specjalne pozdrowienie przesyłał kard. Stanisławowi Dziwiszowi, arcybiskupowi metropolicie krakowskiemu, *„przez wiele lat wiernemu współpracownikowi nieodżałowanego Papieża"*.

Benedykt XVI zaznaczył, że dokładnie po roku od śmierci sługi Bożego Jana Pawła II *„pamięć o nim nie przestaje być jak nigdy żywa, o czym świadczą liczne inicjatywy organizowane na całym świecie". "Pozostaje on wciąż obecny w naszych umysłach i w naszych sercach; nadal przekazuje nam swoją miłość do Boga i swoją miłość do człowieka; nadal wzbudza we wszystkich, szczególnie w młodzieży, entuzjazm dla dobra oraz odwagę pójścia za Jezusem i Jego nauką"* — mówił papież.

- Jak podsumować życie i ewangeliczne świadectwo tego wielkiego Papieża? — pytał Benedykt XVI. Zdaniem papieża pontyfikat Jana Pawła II można określić dwoma słowami: *"wierność" i "oddanie": "całkowita wierność Bogu i bezgraniczne oddanie swej misji Pasterza Kościoła powszechnego".*

- Wierność i oddanie, które okazały się bardziej jeszcze przekonujące i wzruszające w ostatnich miesiącach, kiedy wziął na siebie to, o czym pisał w 1984 roku, w Liście apostolskim "Salvifici doloris": "Cierpienie jest w świecie po to, ażeby wyzwalało miłość, żeby rodziło uczynki miłości bliźniego, ażeby całą ludzką cywilizację przetwarzało w „cywilizację miłości"" — mówił Benedykt XVI.

Papież wskazał, że choroba była przyjmowana przez Jana Pawła II z odwagą i *"sprawiła, że wszyscy stali się bardziej wyczuleni na ludzki ból, na każdy ból, fizyczny i duchowy"* i *"nadała cierpieniu godność i wartość, dając świadectwo, że człowiek ma wartość nie ze względu na swoją skuteczność, na swój wygląd, ale ze względu na siebie samego, ponieważ został stworzony i umiłowany przez Boga".*


© J. WANIUKIEWICZ

- Nasz ukochany Papież mógł stać się towarzyszem podróży każdego z nas i przemawiać z autorytetem także do tych, którzy są dalecy od wiary chrześcijańskiej — podkreślił Benedykt XVI.

Papież zaapelował, aby w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II *"wszyscy podjęli na nowo duchowe dziedzictwo, jakie nam zmarły Papież pozostawił".*

- Jesteśmy między innymi zachęceni, by żyć poszukując niezmordowanie Prawdy, bo tylko ona zaspokaja nasze serce. Jesteśmy zachęceni, by nie obawiać się iść za Chrystusem, ażeby nieść wszystkim orędzie Ewangelii, które jest zaczynem ludzkości bardziej braterskiej i solidarnej. Niechaj Jan Paweł II pomaga nam z nieba kontynuować nasz marsz, pozostając uległymi uczniami Jezusa, ażeby być, jak on sam lubił powtarzać młodzieży, "stróżami poranka" na początku tego trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Prośmy o to Maryję, Matkę Odkupiciela, do której żywił on zawsze pełne czułości nabożeństwo — powiedział Benedykt XVI.

Po zakończeniu przemówienia po włosku papież zwrócił się w języku polskim do wszystkich Polaków i powiedział: — *Jednoczymy się w duchu z Polakami, którzy zgromadzili się na czuwaniu w Krakowie, w Warszawie i w wielu innych miejscach. Żywe jest w nas wszystkich wspomnienie Jana Pawła II i nie gaśnie poczucie jego duchowej obecności. Pamięć o szczególnej miłości, jaką darzył swoich rodaków, zawsze niech będzie dla was światłem na drodze ku Chrystusowi. "Trwajcie mocni w wierze. Serdecznie wam błogosławię".*

Słowa *"Trwajcie mocni w wierze"* są hasłem pielgrzymki Benedykta XVI do Polski, która odbędzie się w dniach 25-28 maja br.

Białoruś

2 kwietnia w kościołach na Białorusi uczczono pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II.

W pińskiej katedrze pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny mszę św. odprawił kard. Kazimierz Świątek. Świadek i uczestnik uroczystości pogrzebowych w Watykanie, Jego Eminencja podzielił się swoimi wspomnieniami tych dni żałobnych.

W katedrze grodzieńskiej pw. św. Franciszka Ksawerego mszę św. celebrował ks. bp Aleksander Kaszkiewicz, a w mińskiej archikatedrze pw. Najświętszej Maryi Panny uroczystości poprowadził bp Antoni Dziemianko.

W tym dniu w kościołach odczytano zwrot do wiernych podpisany przez kard. Kazimierz Świątka, zachęcający do czytania żywego testamentu Jana Pawła II i zachowania pamięci o wielkim świadku Ewangelii.

W Witebsku odbyło się spotkanie młodzieży, hasłem którego były słowa Jana Pawła II "Jesteście nadzieją świata". Zebrani w pomieszczeniu miejscowego CARITAS rozważali nad homilią papieża o naśladowaniu Chrystusa, odśpiewali pieśń "Barka", a także przypomnieli historię pontyfikatu na zdjęciach, podczas różańca i mszy św. modlili się o beatyfikację Ojca Świętego.

KAI/CATHOLIC/TZ

OPINIA

Jestem rozczarowany...

Kolejna "ofiara" dyplomacji polskiej - kombatant Apoloniusz WOLIŃSKI

ciąg dalszy ze str. 12

"Natomiast uważam do dziś, aby nie całe to zakłócenie, akowcy mieliby uprawnienia kombatanckie oraz ulgi, które mają kombatanci z naszego stowarzyszenia, którzy są pełnoprawnymi weteranami wojny: 50 proc. opłat za gaz, prąd, telefon, bezpłatne przejazdy w miejskim i podmiejskim transporcie i in. Nie mogłem się zgodzić podczas kłótni w ZPB z tezą, że Polacy są prześladowani i uciskani przez władze Białorusi, to nieprawda, a aktywnie włączając się do polityki moglibyśmy zaszkodzić wszystkim starym ludziom, którzy korzystają z tych ulg, jak inni obywatele. Należę do Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Weteranów, jestem przedstawicielem Wojska Polskiego, zapraszają mnie na zebrania i uroczystości".

Kombatanci polscy na Białorusi od państwa polskiego systematycznie otrzymują pomoc finansową. Stało się to dzięki spotkaniu pana Apoloniusza z ówczesnym ministrem Adamem Dobrońskim w Warszawie w 1995r. O tym spotkaniu nasz kombatant tak wspomina: *"Na pytanie ministra: "Co słychać na Białorusi?"* odpowiedziałem: *"Źle, moi kombatanci w większości to ludzie ze wsi, pracowali w kołchozach, trzymali gospodarkę i z tego żyli. Mają teraz małe emerytury i nie mają gospodarek, nie są w stanie obrobić ogrodu. Prowadzą nędzne życie". Przerażony minister wsadził mnie do samochodu i powiózł do Senatu RP, abym tam opowiedział o tej sytuacji. Podczas wystąpienia w auli sejmu powiedziałem, że mam w stowarzyszeniu 280 kombatantów. Posłowie orzekli: można okazać pomoc do 60 USD miesięcznie, wszyscy przegłosowali "za". Od tej pory przekazuje się im pomoc finansowa. Wtedy dopiero się zaczęło: do mnie do siedziby ZPB zaczęli przychodzić kolejni kombatanci, abym pomógł wyrobić dokumenty, miałem kolejki. Po weryfikacji zebrało się 1100 osób... Gdy w 2000r. przyjechałem do Warszawy i spotkałem się z Leszkiem Balcerowiczem, powiedział mi: "Pan nas oszukał" — "Jak oszukałem?" — udałem greka. — Sam nie wiedziałem, ilu nas jest na Białorusi, a nasza organizacja nie wszystkich obejmowała". — "Nic nie szkodzi, ale więcej Pan niech nie przyjmuje dokumentów" — rzekł. Ale po decyzji rządowej nawet w 2004r. wyrabiałem dokumenty naszym kombatantom".*

Siedemdziesięcioletni Apoloniusz Woliński aktywnie włączył się w odrodzenie języka polskiego na naszych terenach. Wspomina: *"Z chwilą, kiedy ZPB zaczął organizować naukę języka polskiego, były wielkie trudności. Ówczesny prezes mnie oraz Marię Ejsmont skierował do Ministerstwa Edukacji w Moskwie, aby żądać pozwolenia do wprowadzenia w szkołach nauki języka polskiego dla naszych dzieci i wnuków. W Moskwie otrzymaliśmy pismo, które złożono w Mińsku — i od tej pory w szkołach tworzyły się polskie klasy i fakultatywy polskie. Zwróciłem uwagę, że nie mają możliwości uczyć się języka dorośli. Wówczas w 1990r. założyłem kursy języka polskiego dla dorosłych w Klubie Budowlanych na BLK w Grodnie: prowadziłem przez 3 lata naukę systematycznie dla 30-40-osobowej grupy studentów i dorosłych. Pracowałem społecznie."*



1996r. w kościele pobernardyńskim w Grodnie w obecności gości z Polski i dyplomacji polskiej na Białorusi poświęcono sztandar, z którym Stowarzyszenie Kombatantów uczestniczyło w różnych uroczystościach. Po ubiegłorocznych wydarzeniach pan Apoloniusz nie może odnaleźć tego sztandaru, który „zginął" wraz z innymi sztandarami Związku Polaków

Polak Polakowi...

"Ta polityka kłótni na marcowym Zjeździe ZPB mi się nie podobała, ponieważ doprowadziła do problemów w Związku Polaków, ubolewam z tego powodu jako jego założyciel — mówi pan Apoloniusz. — *Cała sytuacja wprowadziła mnie w bardzo wielkie zakłopotanie, przecież dużo osiągnęliśmy i mieliśmy wiele do stracenia. Kiedy doszło do powtórnego Zjazdu ZPB w sierpniu w Wołkowysku, nawet nie zgłosiłem się jako delegat, ale poprosiłem o udział jako gość, jako organizator ZPB. Byłem tam i muszę stwierdzić, że należało mi wystąpić jako delegatowi. Był to rzeczywisty Zjazd, na który wybrani zostali patrioci polscy, którzy dotychczas prowadzili organizacje w obwodach i rejonach. Satysfakcją jest to, że rzeczywiście przekonałem się o fakcie. Na prezesa ZPB wybrano Józefa Łucznika, którego znam osobiście od początku organizacji od 1989r. On jako pierwszy w rejonie grodzieńskim otworzył polskie klasy oraz przyczynił się do tego, że w Sopoćkiniach ul. Stalina nosi imię Jana Pawła II, czego nigdzie na Białorusi nie ma. Żałowałem, że nie miałem możliwości oddać głosu jak wielu na Łucznika. Ze względu, że nie brałem udziału w Zjeździe, nie jestem w Zarządzie, jestem tylko zwykłym członkiem ZPB i przewodniczącym stowarzyszenia".*

W związku z zakazem wjazdu do Polski opowiedział: *"Mając wizę roczną jeździłem do Polski w połowie marca i chciałem wyjaśnić, że Rodacy w Polsce są w błędzie. ZPB prowadzi normalną działalność, nie włączając się do polityki. A jeśliby rzeczywiście rząd białoruski prześladował Polaków, to w ub. roku już zamknęliby ZPB i polskie szkoły. Ale ZPB pracuje, ukazuje się* **Głos znad Niemna**, *uczą się dzieci w polskich szkołach. Z gazety można dowiedzieć się wszystkich rzetelnych informacji o warunkach życia Polaków na Białorusi.*

Zawiozłem listy od ZPB do Sejmu i Senatu RP, "Wspólnoty Polskiej" i Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie". Do sejmu przepustki nie otrzymałem, natomiast zostałem przyjęty w senacie przez przedstawicieli PO. Po oświadczeniu mojej pozycji, o której wyżej powiedziałem, jak najbardziej ze mną się zgodzili i przyznali rację.

W czasie pobytu w Fundacji, choć życzliwie byłem przyjęty, w momencie wypowiedzenia się o rzeczywistej sytuacji w ZPB, kierownik kategorycznie przerwał rozmowę. Dyrektor Wspólnoty natomiast powiedział: "Pan jest wrogiem Wspólnoty" — na tym rozmowa się skończyła. Andrzej Stelmachowski rozmawiał życzliwie, chociaż prosił, abym się nie udzielał w tej sprawie.

W pociągu z Warszawy do Grodna rozmawiałem z ludźmi, wyjaśniałem sytuację. Pytano mnie: — A co Pan z tego ma? — Nic, jestem patriotą — odparłem. — Pan jest głupi! — powiedzieli.

Fakt mnie przeraził: w Polsce nie ma patriotyzmu, wszyscy myślą tylko o pieniądzach. Do czego prowadzi rząd RP? Co się w Polsce dzieje? Ponimi przecież dążyć do sprawiedliwości. Ponieważ wiza polska u mnie się skończyła, a otrzymałem zaproszenie na walne zebranie Stowarzyszenia Kombatantów we "Wspólnocie Polskiej", poszedłem do Konsulatu RP w Grodnie i nie zostałem wpuszczony, jak to było wcześniej, do środka. Prosiłem o spotkanie z konsulem Krętowskim. Żołnierz polski na bramce powiedział: "Pan konsul nie chce rozmawiać ze zdrajcą państwa polskiego". Zdrętwiałem... Walczyłem o przyszłość takich wnuków? Co on wie o życiu?

Nie otrzymałem wizy i nie mogłem wziąć udziału w zjeździe walnym, gdzie poruszone zostałyby sprawy moje i organizacji. Podupadłem na zdrowiu, ponieważ nerwy moje są nadszarpnięte. Na razie leczę się w domu, chociaż dostałem skierowanie do szpitala. Nie rozumiem dlaczego zostałem tak potraktowany?"

Nie mogliśmy wyjaśnić w redakcji tym szanownemu starszemu Panu dlaczego tak jest: w TVP lecą deklaracje wszelkiej pomocy niektórym kontrowersyjnym osobom na Białorusi, a "tutejszych" Polaków strona polska obraża i uciska. Proponowaliśmy natomiast panu Apoloniuszowi naszą pomoc w obronie swoich praw i godności oraz życzyliśmy zdrowia i wytrwałości w kolejnej w jego życiu walce, tym razem z głupotą ludzką.

Spisała Tatiana ZALESKA

Tradycje wielkanocne

Scenariusz apelu

PROWADZĄCY:
Z okazji nadchodzących świąt wielkanocnych uczniowie naszej szkoły przygotowali apel poświęcony tradycjom wielkanocnym.

NARRATOR:
Święta wiosenne zaczynają się od Środy Popielcowej i trwają do Zielonych Świątek. Zdecydowanie świąteczny charakter mają dwa tygodnie obejmujące Wielkanoc: Wielki Tydzień i „przewodni". Wielki Tydzień poprzedza Niedziela Palmowa. Zwano ją Kwietniową, bo zazwyczaj przypada w kwietniu. Gdy ten dzień nastał, ten, kto pierwszy wstał rano, brał witki wierzbowe i budził innych, smagając ich po gołym ciele mówiąc:
Wierzba bije, nie ja biję,
Za tydzień — wielki dzień,
Za sześć noc — Wielka — Noc.

Niedziela kwietniowa upamiętnia przyjęcie, jakie zgotowali Jezusowi mieszkańcy Jerozolimy. Wcześniej Pan Jezus przywrócił życie swojemu przyjacielowi Łazarzowi. Wieść o tym rozeszła się bardzo szybko. Gdy więc mieszkańcy Jerozolimy dowiedzieli się, że Jezus przybywa do ich miasta, wyszli mu naprzeciw, witali jak króla. Wielu niosło palmowe gałązki, inni swoje płaszcze ścielili pod nogi Jezusa. Obecnie do kościoła niesiemy ze sobą barwne palmy, zdobione kwiatami i wstążkami, aby je poświęcić. Często dodaje się do ich wystroju barwinek, wiśnię, cis, a także szuwar i sitowie.

Palmowa Niedziela rozpoczyna Wielki Tydzień, w którym rozważamy mękę, śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa. A w niedzielę...

CHŁOPIEC I:
Wieść radosną
niosą dzwony,
Na wsze świata
grają strony.
Że zmartwychwstał Pan
Nad Pany
Bóg Wszechmocny i Kochany
Alleluja, Alleluja!

DZIECKO I:
Alleluja! Alleluja!
Huczą dzwony.
W Zmartwychwstania
dzień wyśniony


Palmy grodzieńskie
© J. WANIUKIEWICZ

Alleluja! Alleluja!
Szumią drzewa.
Alleluja! Alleluja!
Serce śpiewa.
I człek każdy i stworzenie
Czuje sił swych odrodzenie
I dech wiosny w piersi
wchłania
W dniu słonecznym
Zmartwychwstania.

DZIECKO II:
Rozdzwoniły się
Wielkanocne dzwony
świat się napełnił radością,
Rozjaśniło się pochmurne
niebo
Zabłyszczało swą pełną
jasnością.

DZIECKO III:
Zahuczały wybuchy wokoło
To na wiwat
Zmartwychwstałego
Jezusa Chrystusa
Nazareńskiego -
Boga i Pana naszego.

DZIECKO IV:
Niech rozum przyjdzie
ludziom do głowy,
Niech brat bratu poda
swe dłonie,
Niech sprawiedliwość
przybliży ludzi
I miłość w sercach wszystkich
zapłonie.

NARRATOR:
Po zakończeniu rezurekcji spożywamy świąteczne śniadanie, które rozpoczynamy od podzielenia się święconym jajkiem i złożenia sobie życzeń.

Stół Wielkanocny nakrywa się bielusieńkim obrusem i dekoruje tradycyjnymi ozdobami. Najpopularniejszą dekoracją są barwne pisanki.

WSZYSCY (I zwrotka piosenki pt.: „Pisanki"):
Pisanki, pisanki,
jajka malowane
nie ma Wielkanocy
bez barwnych pisanek,
Pisanki, pisanki,
jajka kolorowe
Na nich malowane
bajki pisankowe.

NARRATOR:
Kiedyś były to rzeczywiście prawdziwe, małe arcydzieła. Sławę zyskiwały te panny i kobiety, które zdobiły jajka najładniej.

WSZYSCY (II zwrotka piosenki):
Na jednej kogucik,
a na drugiej słońce,
śmieją na trzeciej laleczki
tańczące
Na czwartej kwiatuszki,
a na piątej gwiazdki
na każdej pisance piękne
opowiastki.

NARRATOR:
Nasze dzieci też ozdobiły pisanki.

DZIEWCZYNKA I:
Popatrz, moja mamo,
pisanka dla ciebie
w złociste słoneczka
na niebieskim niebie.

DZIEWCZYNKA II:
Pisanka dla taty
w wiosennej zieleni
na bielonym płotku
kogucik się mieni.

CHŁOPIEC II:
Dla babci i dziadka
też piękne pisanki
oplecione w koło.

CHŁOPIEC III:
W kolorowe wianki
Pisanka dla brata
cała w żółte plamy
to stadko kurcząteк
obok swojej mamy.

DZIEWCZYNKA III:
Wszystkie pisanki już są
zrobione
w wiklinowy koszyk
ułożę święcone
Pośrodku koszyka
cukrowy baranek,
jak wszyscy się cieszą
z świątecznych pisanek.

NARRATOR:
Świąteczny stół ugina się pod ciężarem ustawionych ryb, salcesonów, kiełbas, szynek i tradycyjnych ciast.

CHŁOPIEC IV:
Wyszła z formy baba,
wydęta jak bania.
Pewnie sobie szuka
większego mieszkania.

Dwa mazurki

CHŁOPIEC V:
- Czy lubisz tańczyć mazurka?

CHŁOPIEC IV:
- Ja najbardziej lubię mazurek — jeść.

NARRATOR:
Naturalnymi ozdobami stołu są kwiaty, świeże gałązki brzozy, wierzby, kiełkująca pszenica i rzeżucha.

Drugi dzień świąt dla młodzieży mija pod znakiem wzajemnego oblewania się wodą, czyli śmigus-dyngus.

Dawniej oblewano się wzajemnie, czasami ponad miarę, wierząc w słowa starego powiedzenia: *„gdzie się woda leje, tam się dobrze dzieje".*

Oblanie młodej dziewczyny wróżyło jej szybkie zamążpójście.

DZIEWCZYNKA II:
Śmigus — dyngus, oblewanka
od wczesnego niemal ranka.
Słońce służy dziś zabawie
Kto mógł, znalazł się
przy stawie.
Cala flota już na wodzie
nie wiadomo, kto dowodzi.

DZIEWCZYNKA IV:
Deski, dyle i cebrzyki,
a wokoło rwetes dziki
Hela tylko wszystkich prosi,
by nie ruszać małej Zosi.
Oblać kogoś kubkiem wody,
to wstęp ledwie do przygody.

DZIEWCZYNKA V:
Z szufli celnie chlusnąć wodą,
to dopiero jest przygodą.
Rzecz licząca się chwacka -
kogoś oblać lu! znienacka!

DZIEWCZYNKA VI:
Trwa to dwie lub trzy godziny
ożywione wszystkich miny.
Spracowane nogi, ręce
- byle wody wylać więcej.
Wszyscy mokrzy, pełni winy,
suchych koszul, aspiryny!

DZIEWCZYNKA VII:
Oblać kogoś w dyngus
sprawi mu uciechę,
jeżeli oblany
przyjmie to z uśmiechem.

NARRATOR:
Wiosenne święta w naszej ojczyźnie mają długą i skomplikowaną tradycję. Chętnie się poddajemy starym i nowym obyczajom, ponieważ cieszymy się wiosną.

Literatura:

1. Krzywobłocka Bożena „Stare i nowe obyczaje".
2. Uryga Jan „Rok polski w życiu, w tradycji i obyczajach ludu".
3. Lipska Ewa „Muzyka klasy trzeciej".

Opracowanie: Ewa SUPIŃSKA/ PROFESOR.PL

Smacznego jajka!

Polski sos wielkanocny

Składniki: 250 ml gęstej śmietany, 3 jajka, 3 łyżki drobno pokrojonego szczypiorku, 1 łyżka drobno pokrojonego koperku, 1 łyżka tartego chrzanu, sok z 1/2 cytryny, sól, cukier.

Sposób przyrządzania:
Jajka ugotuj na twardo, ostudź w zimnej wodzie, obierz i przetrzyj przez sito. Do śmietany dodaj przetarte jajka, szczypiorek, koperek, chrzan, sok z cytryn, dopraw solą i cukrem. Dokładnie wymieszaj. Odstaw na 3-4 godziny do lodówki. Przed podaniem posyp posiekanym szczypiorkiem i koperkiem. Jest to tradycyjny polski przepis na sos podawany do jajek, wędlin podczas wielkanocnego śniadania.

Jaja w kubeczkach ogórkowych

Składniki: 6 jajek ugotowanych na twardo, 1 ogórek długości ponad 22 cm, 3 łyżeczki serka typu Almette z papryką, 6 długich pasków marynowanej czerwonej papryki oraz 1 1/2 łyżeczki marynowanej papryki pokrojonej w drobną kostkę, słodka papryka w proszku, sól.

Do przybrania: 5 łyżeczek gęstego majonezu, 2 pomidory, kilka łodyżek szczypiorku.

Sposób przyrządzania:
Ogórek starannie umyć, osuszyć, pokroić na 6 kawałków grubości 3 cm. Każdy kawałek wydrążyć, pozostawiając denko grubości 1 cm, tak aby można było we wgłębieniu ustawić jajko pionowo. Jajka obrać, z każdego ściąć od szerszej strony plasterek i delikatnie, aby nie uszkodzić białka, wyjąć żółtko.

Żółtka starannie rozetrzeć z serkiem, przyprawić solą i sproszkowaną papryką, wymieszać z papryką pokrojoną w kostkę. Łyżeczką delikatnie napełnić jajka masą żółtkową i ustawić je w kubeczkach z ogórków. Każde jajko otoczyć nad kubeczkiem paskiem papryki. Czubek jajka ozdobić kleksem majonezu i oprószyć okruszkami pozostałego nadzienia.

Jajka ustawić na półmisku przybranym cząstkami pomidorów i łodyżkami szczypiorku. Podawać z pieczywem.

Schab z rodzynkami

Składniki: 600 g schabu bez kości, łyżeczka rozmarynu, ząbek czosnku, 2 łyżki miodu, łyżka oleju, sól, pieprz (niekoniecznie), szklanka soku jabłkowego, 50 g rodzynek.

Sposób przyrządzania:
Wymieszaj rozmaryn ze zmiażdżonym czosnkiem, miodem, olejem, solą i ewentualnie pieprzem. Posmaruj mięso tą mieszaniną, po czym odstaw je na kilka godzin (najlepiej na noc). Nagrzej piekarnik do 220 st. C. Włóż schab do brytfanki lub żaroodpornego naczynia i wstaw bez przykrycia do piekarnika. Gdy się zrumieni, wlej sok, przykryj, zmniejsz temperaturę do 160 st. C. Piecz nieco ponad godzinę, a kilkanaście minut przed końcem dorzuć do sosu rodzynki. Taką pieczeń można jeść i na gorąco, i na zimno.

Babeczki z jabłkiem i lodami

Składniki:
Ciasto: 500 g mąki pszennej, 200 g margaryny, 3 jajka, 2 łyżki śmietany 22 proc., 1,5 łyżeczki proszku do pieczenia, 3/4 szklanki cukru, 1 cukier waniliowy (1,6 dag).

Do przybrania: 2 szklanki śmietany kremówki, 1/2 szklanki cukru pudru, cukier waniliowy (1,6 dag), lody waniliowe.

Nadzienie: 1 kg jabłek, cynamon, 4 białka, 1 szklanka cukru.

Sposób przyrządzania:
Przygotuj nadzienie: jabłka umyj, obierz, zetrzyj na tarce do jarzyn, przypraw cukrem i cynamonem. Białka ubij z cukrem na sztywną pianę. Przygotuj ciasto: mąkę przesiej na stolnicę, dodaj margarynę, jajka, śmietanę, proszek do pieczenia, cukier i cukier waniliowy. Posiekaj i zagnieć. Wstaw na 30 minut do lodówki. Śmietanę ubij z cukrem pudrem i cukrem waniliowym. Ciasto rozwałkuj i wylep nim foremki do babeczek. Piecz 20 minut w piekarniku nagrzanym do temp. 180 °C. Babeczki wypełnij jabłkami, pokryj pianą i piecz 10 minut w piekarniku nagrzanym do temp. 200 °C. Na każdej babeczce połóż 1-2 gałki lodów waniliowych i udekoruj bitą śmietaną.



czytaj na str. 15

Smacznego jajka!

Biszkopt z musem z wątróbek z porto



Składniki: ciasto biszkoptowe: 4 jajka, 1/2 szklanki cukru, 1/2 szklanki mąki, sok z 1/2 cytryny; mus z wątróbek: 1/2 kg wątróbek drobiowych, 1 cebula, 2 łyżki masła, 1 opakowanie śmietanki kremówki, 2 szklanki porto, 5 łyżek brandy, sól, pieprz, ewentualnie cukier; galaretka: 2 szklanki porto, 1-2 łyżki cukru, żelatyna na 3 szklanki płynu oraz: 1 puszka gruszek w syropie, 3 łyżki posiekanych orzeszków pistacjowych do przybrania

Sposób przyrządzania:

Zaczynamy od przygotowania ciasta: żółtka ucieramy z cukrem, białka ubijamy na sztywną pianę i dodajemy do żółtek, delikatnie mieszamy, stopniowo wsypujemy mąkę, zioła, na końcu wlewamy sok z cytryny. Gładką masę przelewamy do wyłożonej pergaminem i wysmarowanej masłem dużej tortownicy. Pieczemy w temperaturze 180 st. C przez 40 minut. Wyjmujemy z piekarnika i studzimy. Biszkopt nie powinien mieć więcej niż 1 cm wysokości — jeśli wyrósł zanadto, część odcinamy. Wątróbki czyścimy z błon i żyłek, płuczemy w zimnej wodzie, osuszamy i obsmażamy na maśle z dodatkiem obranej i posiekanej cebuli. Wlewamy porto, doprawiamy solą i pieprzem do smaku, ewentualnie dodajemy odrobinę cukru. Dusimy przez chwilę, studzimy i rozcieramy mikserem na gładką masę. Łączymy z brandy i ubitą śmietanką, delikatnie mieszamy. Podgrzewamy porto z dodatkiem 1 szklanki wody, słodzimy, po czym rozpuszczamy w nim żelatynę. Odstawiamy w chłodne miejsce. Biszkopt smarujemy z wierzchu połową musu z wątróbki, zalewamy połową galaretki i wstawiamy do lodówki. Gdy galaretka zastygnie, wyjmujemy ciasto z lodówki i całą operację powtarzamy: smarujemy powierzchnię resztą musu, układamy na nim połówki gruszek, ponownie zalewamy galaretką i znów wstawiamy do lodówki. Serwujemy, gdy galaretka mocno stężeje, najlepiej z żurawiną do mięs. Przed podaniem posypujemy posiekanymi orzeszkami pistacjowymi. Kroimy jak tort.

Pascha z białą czekoladą

Składniki: 2 l tłustego mleka, 6 jajek, 0,6 l śmietany (22 proc.), szklanka cukru pudru, kostka masła, aromat (cytrynowy, pomarańczowy lub waniliowy — do wyboru), 150 g rodzynek, opakowanie podłużnych biszkoptów, garść płatków migdałowych, tabliczka białej czekolady.

Sposób przyrządzania:

Mleko zagotować. Jajka zmiksować ze śmietaną i zalać gorącym mlekiem. Chwilę gotować na małym ogniu, aż masa się zwarzy. Następnie wylać ją na kilkakrotnie złożoną gazę i dobrze odcisnąć.

Rodzynki sparzyć. Masło utrzeć z cukrem pudrem, wymieszać z serem, częścią rodzynek i aromatem. Tortownicę wyłożyć biszkoptami, rozsmarować na nich masę serową.

Paschę polać rozpuszczoną na parze czekoladą, posypać rodzynkami i płatkami migdałów. Odstawić na kilka godzin do lodówki.

Szczupak z nadzieniem pikantnym

Składniki: 1 szczupak (1.2 kg), 1 marchewka (100 g), 1 pietruszka (70 g), 1 cebula (70 g), 50 g selera, 30 g białej części pora, 1 liść laurowy, 10 ziaren pieprzu, 6 ziaren ziela angielskiego, sól, pieprz; do przybrania: plasterki cytryny, czarne oliwki, natka pietruszki; nadzienie: 1 bułka kajzerka, 1/2 szklanki mleka, 6 koreczków lub anchois, 2 cebule (150 g), 2 jajka, 1 łyżka natki pietruszki, 2 łyżki margaryny, 1/2 łyżeczki tymianku, szczypta gałki muszkatołowej, sól, pieprz; galareta: 2 1/2 łyżki żelatyny, 1 łyżka białego octu winnego, sól, pieprz; do sklarowania wywaru: 2 białka

Sposób przyrządzania:

Szczupaka umyć i sprawić; odciąć płetwy. Przy głowie ryby naciąć skórę i ostrożnie (aby jej nie uszkodzić) ściągnąć ją od głowy do ogona. Odkroić łeb i ogon, zdjąć filety i oczyścić z ości. Warzywa obrać, umyć i zalać wodą. Głowę ryby oczyścić, umyć i włożyć do warzyw wraz z kręgosłupem i ogonem, dodać liść laurowy, ziarna pieprzu oraz ziela angielskiego i gotować 25 min. Następnie wywar przecedzić do drugiego garnka i przyprawić solą oraz pieprzem. Przygotować nadzienie: bułkę moczyć w mleku 10 min, następnie odcisnąć i zemleć razem z mięsem ryby i koreczkami. Cebule obrać, pokroić w drobną kostkę, zeszklić na margarynie. Oddzielić żółtka od białek. Do masy rybnej dodać cebulę, żółtka, natkę pietruszki, pokruszony tymianek, gałkę muszkatołową, pieprz oraz sól i wymieszać. Białka ubić na sztywną pianę i połączyć z nadzieniem. Skórę szczupaka napełnić farszem i starannie zaszyć. (Jeśli skóra jest uszkodzona, farsz można zawinąć w podwójną gazę i związać końce białą bawełnianą nicią). Rybę ułożyć w garnku, zalać 4 szklankami wywaru i gotować na małym ogniu pod przykryciem około 20 min. Ugotowaną rybę ostrożnie wyjąć, ostudzić i pokroić w ukośne plastry grubości 1 cm. Przybrać natką pietruszki, plasterkami cytryny i oliwkami. Przygotować galaretę: żelatynę zalać 1/3 szklanki zimnej wody i pozostawić na 20 min, aby napęczniała. Wywar powtórnie przecedzić, 1/2 szklanki gorącego wywaru wlać do żelatyny i wymieszać. Do pozostałego wystudzonego wywaru dodać ocet, rozpuszczoną żelatynę oraz lekko ubite białka i mocno ubijać trzepaczką, cały czas ogrzewając, aż do wrzenia. Następnie odstawić na 30 min. Gorącą galaretę przecedzić przez podwójnie złożoną gazę, przyprawić pieprzem oraz solą i odstawić, aby ostygła i lekko stężała. Rybę zalać tężejącą galaretą i wstawić do lodówki.

Filet z indyka w soku owocowym

Składniki: pierś z indyka, pół szklanki soku brzoskwiniowego lub jabłkowego, 2 łyżki octu winnego, 2 łyżeczki rozmarynu, sól, pieprz, kilka połówek brzoskwini z kompotu lub 3 jabłka obrane, podzielone na ćwiartki i pozbawione gniazd nasiennych, rękaw do pieczenia.

Sposób przyrządzania:

W misce wymieszaj sok z octem, solą i przyprawami, dołóż mięso, polej je marynatą i trzymaj w niej co najmniej pół godziny. Przełóż wszystko do plastikowego woreczka, szczelnie go zamknij i piecz ok. godziny. Na 10 minut przed końcem pieczenia ostrożnie otwórz woreczek, wsuń do środka owoce, lekko dosól, ponownie zamknij i dopiecz.

Podawaj na gorąco lub na zimno, pokrojone plastry mięsa przybierz owocami.

Pasztet z węgorza

Składniki: 600 g świeżego węgorza, 2 łyżki mąki, 4 łyżki oliwy, 2 nieduże pory (białe części), 2 łodyżki selera naciowego, 500 g szpinaku, pęczek natki, pęczek koperku, 4 listki szałwii, 1 ząbek czosnku, 2 łyżki masła, sól, pieprz, 2 żółtka, 1 łyżka mąki ziemniaczanej, 2 kieliszki białego wytrawnego wina.

Sposób przyrządzania:

Węgorza pokrój na kawałki, oprósz mąką i usmaż na 3 łyżkach oliwy. Pory, szpinak i łodyżki selera pokrój na plasterki. Zioła posiekaj i razem ze zmiażdżonym czosnkiem oraz pokrojonymi warzywami wrzuć na rozgrzane masło. Przypraw solą, pieprzem i pieprzem, dodaj wino i duś 15 minut na małym ogniu. Żółtka wymieszaj z mąką ziemniaczana. dodaj do masy ziołowo-warzywnej, mieszając, podgrzewaj, ale nie dopuszczaj do wrzenia. Formę na pasztet posmaruj pozostałą oliwą i ułóż w niej warstwę masy ziołowej, następnie kawałki węgorza (obrane ze skóry i ości) i znowu warstwę warzyw. Gdy potrawa ostygnie, przykryj ją folią i wstaw do lodówki na co najmniej 12 godzin. Podawaj z pokrojoną cytryną.

KUCHNIA.GAZETA/IK

KĄCIK DZIECIĘCY



Palmy

A na Kurpiach palmy
splata się wysoko...
Wiatr im wstążki
porywa,
chce je zanieść
obłokom.

A która Kurpianka
najwyższą na kiju
palmę uwije
- to aż pod powałę
wyrośnie jej synek.

Te kurpiowskie palmy
z pachnącego ziela,
oj, ziela...
długo w chacie
przetrwają,
aż do wesela.

Teresa CHWASTEK-LATUSZKOWA

CZY GO ZNACIE?

Jurek maruda do lekcji
siada.
Książki rozkłada i
tak powiada:
- Co tam zadane?
Słupki, czytanka...
Zrobię!
A potem pójdę do Janka.
Aha, do Janka...
Prawda, że Janek
dał mi w prezencie
parę skakanek.
Były na oknie koło
firanki...
Zaraz się wezmę
do tej czytanki...
Gdzie te skakanki?...
Może za piecem?
O, ktoś zapukał...
Lecę już, lecę!
Zaraz otworzę...
A, to ty, Adam!
Do, nie mam czasu.
Do lekcji siadam.
Albo — poczekaj...
O, idzie Mietek!
Zróbmy wyścigi
do tych sztachetek.
Ja jestem pierwszy!
Ty biegasz gorzej...
Ale gdzie Azor?
Tu, tu, Azorze!



Gdzie on poleciał?
Może do Janka?
Ojej, a lekcje?
Słupki, czytanka?
Lecę do domu...
O, brudne ręce...
Gdzie te skakanki?
Chyba w łazience...
Co? Już kolacja?
To niesłychane!
A dziś tak dużo
było zadane.

Maria TERLIKOWSKA

Zagadki wiosenne

Już wietrzyk z łąki
ciepły powiewa,
drobniutkie pąki
rosną na drzewach.
***
Bielutkim kwiatem
drzewa się okryły.
Dmuchnął wietrzyk,
przyniósł
od drzew zapach miły.
***
Patrzcie, patrzcie wkoło,
zielenią się drzewa,
śliczne rosną kwiatki,
wdzięcznie ptaszek
śpiewa.
***
Hej, oczki przetrzyjcie,
dzieci!
Już z gniazdka jaskółka
leci,
skowronek w powietrzu
śpiewa,
kwiatek się z pączka
dobywa.
***
Kiedy jasno świeci
słońce,
stoję smutny
w ciemnym kącie,
a gdy w deszczu
tonie świat
- rozkwitam jak kwiat!
***
Czyżby to śnieg znowu
padał przez noc całą?
Wszystkie drzewa
w sadzie
przystrojone biało!
Białe wiśnie, śliwy,
białe i czereśnie...

(wiosna, parasol)

Nie płacz, Aniu!



Raz w czasie pauzy Paweł spostrzegł w kącie jakąś zapłakaną dziewczynkę.

- Czemu płaczesz? - zapytał.

- A bo... Krysia śmieje się ze mnie, że mam połamane kredki. A one są w papierkach, łatwo się łamią.

- To poproś mamę, żeby ci kupiła w drewienkach.

- Ja nie mam mamy.

- To tatę.

- Też nie mam. Nikogo swojego nie mam.

- Ni... ko... go? - zdumiał się Paweł. - *To gdzie ty mieszkasz?*

- W domu dziecka.

- Więc to jest tak - myślał Paweł - *ani mamy, ty, ani nikogo swojego.* I aż go coś ścisnęło w gar lu. Co by tu zrobić, żeby dziewczynka mia Choćby... choćby...

- A brata chciałabyś mieć? - zapytał. - *S ta?*

- Och! - w głosie dziewczynki brzmi

- Więc będę twoim bratem. O kred Mam wspaniały komplet w plasty ci zawsze, kiedy zechcesz.

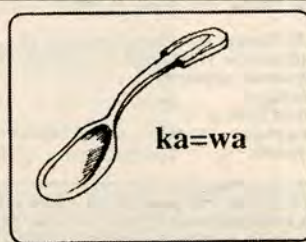
Palmowa Niedzie

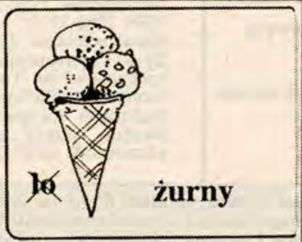
Jest radośnie, idzie wi
Ożywia się przyroda,
Lód topnieje, pozost

Kwitną wierzbv
Będzie piękn
Pójdzie z ni
Bo już zaw

REBUSY







Kącik gastronomiczny

O czym świadczy kolor skorupki i żółtka



Kolor skorupki zależy od rasy kur, tak więc jaja od niosek ciemno upierzonych są ciemniejsze, od jasnych bledsze, a od białych białe.

Natomiast zarówno barwa, jak i smak oraz wartość odżywcza żółtka są związane wyłącznie ze sposobem żywienia drobiu. Najlepsze pod każdym względem są jajka z żółtkami o nasyconym kolorze kwiatów mlecza, znoszone przez kury zwane szczęśliwymi (w przeciwieństwie do fermowych), czyli hodowane w małych przydomowych kurnikach i na podwórkach gospodarstw, a karmione ziarnem, zieleniną, resztkami ze stołu, a nie przemysłową karmą.

Pamiętajmy, że żółtko — jak sama nazwa wskazuje — ma być żółte, a nie pomarańczowoczerwone! Taki kolor uzyskuje się w niektórych fermach przez dodanie do karmy naturalnych lub chemicznych barwników spożywczych.

KUCHNIA.GAZETA/IK

fot. Agnieszka i Michał WOLNIAKOWIE

Jajko dobre na wszystko:

- umieszczano jajka w oknach domu, aby ten dom omijały pioruny,
- rzucano jajka w ogień, ponieważ wierzono, że zgasi pożar,
- obdarowywano jajkami chłopców, którzy chodzili z „kurkiem" wielkanocnym,
- wykupywano się pisankami od „dyngusiarzy",
- dotykano zwierzęta gospodarskie święconym jajkiem — ochrona przed chorobami,
- dodawano potłuczone skorupki jaj wielkanocnych do kurzej karmy, żeby się lepiej niosły,
- w wodzie, w której gotowały się jajka, należało umyć twarz, żeby być pięknym,
- woda z pokruszonymi skorupkami święconych jajek była świetnym lekarstwem na ból zębów,
- jajko zakopywano w sadach i na polach, żeby zapewnić urodzaj,
- zakopywanie jajka na rozpoczętej budowie domu miało zapewnić pomyślność mieszkańcom,
- toczenie jaja po ciele chorego miało mu pomóc w zwalczeniu choroby,
- zakopywano poświęconą pisankę pod progiem domu w celu zagrodzenia dostępu siłom nieczystym,
- przerzucanie jajka przez dach chroniło drób przed jastrzębiami.

Jolanta KRYCZKA/ EDUSEEK.INTERKLASA

FOTO W Głosie



Zapraszamy Czytelników do nadsyłania podpisów do zdjęcia. Najbardziej trafny podpis wyróżnimy nagrodą książkową. Powodzenia!

Gratulacje



Kochanej **Krystynie BOHDAN** z okazji 9. urodzin życzymy: dobrego zdrowia, sukcesów w nauce oraz dobrych i wiernych przyjaciół.



Bądź miła i grzeczna
dla wszystkich serdeczna,
a zawsze i wszędzie
dobrze ci będzie.
Niech Ci słonko ciepło gra,
niech Twój uśmiech długo trwa,
nie trać swej wesołej minki,
bo to Twoje urodzinki!

mama, dziadkowie oraz ciocia z mężem



Piosenka na życzenie

Jesu Chryste, Panie miły

Tekst: A. Różniatowski, muzyka: Siedlecki



2. Płacz Go człowiecze mizerny
Patrząc, jak jest miłosierny;
Jezus, Jesus na krzyżu umiera,
Słońce, słońce jasność swą zawiera.
3. Pan wyrzekł ostatnie słowa,
Zwisła Mu z ramienia głowa;
Matka, Matka pod Nim frasobliwa
Stoi, stoi z żalu ledwie żywa.
4. Zasłona się potargała,
Ziemia się rwie, ryczy skała;
Setnik, setnik woła: „Syn to Boży"
Tłuszcza, tłuszcza wierząc w proch się korzy.
5. Na koniec Mu bok przebito:
Krew płynie z wodą obfito;
My się, My się dziś zalejmy łzami,
Jezu, Jezu zmiłuj się nad nami!

Czy pamiętasz, że...

10 kwietnia - Eugenii, Makarego
11 kwietnia - Gemmy, Sancji
12 kwietnia - Juliusza, Zenona
13 kwietnia - Wielki Czwartek, Marcina, Przemysława
14 kwietnia - Wielki Piątek, Ludwiny, Krzysztofa
15 kwietnia - Wielka Sobota, Cezarego, Anastazji
16 kwietnia - Zmartwychwstanie Pańskie, Julii, Benedykta

Śmiech to zdrowie!

Idą dwa ślimaki przez las. Jeden pyta się drugiego: *- Dlaczego idziesz bez muszli?*

- A, wiesz moja żona zabrała mi chatę po rozwodzie.

***

Na lekcji religii ksiądz pyta dzieci: *- Kto z was wie: do kiedy Adam i Ewa żyli w raju?*

- Do 15 września - odpowiada Jasiu.

- Dlaczego do 15 września?

- Dlatego, że po 15 września nie ma jabłek na drzewie.

***

- Kelner, poproszę kielich ambrozji.

- Czego?

- Ambrozji. Nie wie pan, że to napój bogów?

- Najmocniej przepraszam, ale nie poznałem pana...

***

Podczas otwarcia olimpiady jedna z ważnych osobistości zaczyna czytać przemówienie: *- O, o, o...*

Podbiega do niego asystentka i mówi:

- Panie prezesie, to są kółka olimpijskie. Tekst jest poniżej.

***

Mężczyzna spotyka na ulicy kolegę ubranego w strażacki mundur.

- Skąd masz ten mundur?

- To prezent od żony. Gdy wczoraj przyszedłem wcześniej z pracy, leżał na krześle obok łóżka!

***

- Dlaczego już pan odjeżdża? Przecież jeszcze pan nie ugasił całego pożaru?!

- Niech się pan z pretensjami zgłasza do mojego komendanta! Ja chciałem pracować na całym etacie, a on dał mi tylko pół...

***

Córeczka budzi się o trzeciej w nocy i mówi:

- Mamo, opowiedz mi bajkę.

- Zaraz wróci tatuś i opowie nam obu...

***

Idzie babcia z wnuczką do kościoła. Ksiądz wygłasza zaduszki:

- Za duszę Ojca Stanisława Kilińskiego, za duszę Jana Nowaka, za duszę Marii Stanisławowskiej.

A wnuczka na to:

- Uciekajmy, babciu! Bo ksiądz nas też zadusi!

***

- Już pięć razy go wołam, ale on nie przychodzi. Co z niego wyrośnie? — martwi się matka.

- Kelner — odpowiada spokojnie ojciec.

***

Policjant zatrzymuje ciężarówkę.

- No i będzie mandat, panie kierowco. Nie ma pan świateł odblaskowych.

Kierowca wysiada i w milczeniu obchodzi samochód.

- I co, zgadza się, nie ma odblasków? - pyta policjant.

- Do diabłów odblaski! - odpowiada kierowca. - *Gdzie jest moja przyczepa???*

***

Matka krzyczy na córkę:

- Zabraniam ci wracać tak późno do domu. Masz dopiero 17 lat. Ja w twoim wieku...

- Wiem, wiem - przerywa córka. - *Siedziałaś stale w domu... bo ja miałam pięć miesięcy...*

...OS
...na Białorusi"
...Dzierżyńskiego 32
...0-75, 72-31-69
...by

Fotograf: Jarosław Waniukiewicz

Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).

Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2 370 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 1491 Наклад 3050 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 6.04.2006 у 15.00
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00, **tel. (0152)72-31-69**

